Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Środa, 23 października 1957 r. Nr 253 (1575)

Tow Mieczysław Bodalski

I SEKRETARZ KW PZPR W KOSZALINIE

urodził się w 1918 roku w rodzinie chłopskiej. W 1942 roku wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej. W pierwszym okresie po wyzwoleniu był wojewódzkim pełnomocnikiem Reformy Rolnej. W 1946 roku przechodzi do pracy partyjnej, pełniąc funkcję kierownika Wydziału Rolnego Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PPR. W latach 1946 — 1947 tow. Bodalski jest I-szym sekretarzem KW PPR w Białymstoku. Następnie partia kieruje go do pracy w Zarządzie Głównym ZSCh, gdzie do 1949 roku pracuje na stanowisku sekretarza generalnego. W 1949 roku wraca do pracy w aparacie partyjnym. Do 1951 roku jest I-szym sekretarzem Wojewódzkiego Komitetu Warszawskiego PZPR. W latach 1951 — 1956 bierze czynny udział w pracy Ministerstwa Rolnictwa jako wiceminister tego resortu.

Następnie, na kilka miesięcy przed połączeniem Ministerstwa PGR z Ministerstwem Rolnictwa, tow. Bodalski z własnej inicjatywy zwraca się do kierownictwa partii z prośbą o skierowanie go do pracy w terenie. Do chwili wyboru na I-sekretarza KW PZPR w Koszalinie tow. Bodalski pracował na stanowisku dyrektora zespołu PGR Łankiejmy, pow. Kętrzyn, woj. olsztyńskie.

Tow. Bazyli Hołod

SEKRETARZ KW PZPR W KOSZALINIE

urodził się w 1907 r. Rodzice jego posiadali niewielkie gospodarstwo rolne. Od młodych lat związał się z rewolucyjnym ruchem robotniczym. W 1925 r. należy już do KZMP. W latach późniejszych wstępuje do Komunistycznej Partii Polski, której członkiem był do rozwiązania partii. Jako sekretarz komórki wiejskiej i sekretarz KG KPP w powiecie Włodawa na Lubelszczyźnie rozwija on pracę partyjną wśród chłopstwa.

Po wyzwoleniu tow. Hołod poświęca się całkowicie pracy partyjnej. W 1944 r. wstępuje do PPR, pełniąc początkowo funkcję sekretarza KG, a następnie w latach 1945—1947 — sekretarza KP w Puławach. W latach 1947—1950 pracuje w Komitecie Wojewódzkim PPR a następnie PZPR w Gdańsku — w pierwszym okresie jako kierownik Wydziału Organizacyjnego, a później Rolnego i sekretarz KW. W 1950 r. powołany zostaje do pracy w Komitecie Centralnym. Pracuje tutaj do 1951 r. w charakterze st. instruktora KC w Wydziale Rolnym. W tym też roku przechodzi do pracy partyjnej w lubelskim KW. Jest tutaj sekretarzem, a następnie I-szym sekretarzem KW. W 1957 r. powraca do Komitetu Powiatowego w Puławach, gdzie pracuje do chwili powołania go na sekretarza KW PZPR w Koszalinie.

Strzelałem z dział »Aurory« na Pałac Zimowy

Weterani Rewolucji Październikowej wezmą udział w obchodach jej 40-lecia

W Polsce żyje wielu zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, którzy brali bezpośredni udział w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przygotowują się oni do udziału w obchodach 40 rocznicy Wielkiego Października, w czasie których dzielić się będą na spotkaniach z ludnością swymi wspomnieniami z historycznych dni.

Jednym z tych działaczy jest b. członek załogi krążownika „AURORA", 67-letni Jakub Martyniuk, który mieszka obecnie we wsi Nowoberezowo w pow. Hajnówka, woj. białostockie. J. Matyniuk przez 4 lata był podoficerem na krążowniku.

„Nic nie zatrze w mojej pamięci — powiedział on przedstawicielowi PAP — historycznej nocy z 24 na 25 października (starego kalendarza) 1917 r. Od towarzyszy z Instytutu Smolnego wiedzieliśmy, iż nadchodzi decydujący moment i krążownik nasz otrzymał określone zadanie. Poprzednio jeszcze okręt zmienił pozycję i zajął miejsce na środku Newy koło mostu Nikołajewskiego, skąd łatwiej można było ostrzeliwać Pałac Zimowy. Ładowałem do dział okrętowych pociski artyleryjskie, które padały na Pałac i tereny będące w posiadaniu białogwardzistów.

Pamiętam także pierwszy okres po rewolucji, kiedy krótko byłem nawet przewodniczącym Komitetu Rewolucyjnego na naszym okręcie. Burżuazja rosyjska wszelkimi sposobami usiłowała obalić rządy radzieckie. W tym czasie do jednej z kabin „AURORY" podrzucono minę z mechanizmem zegarowym, która miała wybuchnąć w czasie, gdy zbierze się Komitet Okrętowy. Na szczęście minę zawczasu wykryto".

Królowa belgijska pozdrawia uczonych radzieckich

PARYŻ. Ambasada radziecka w Brukseli otrzymała list od dworu królewskiego Belgii.

W liście tym, który został przesłany na ręce radzieckiego ambasadora w Belgii W. Awiłowa, napisane jest, że była królowa belgijska Elżbieta interesuje się żywo wypuszczeniem w Związku Radzieckim sztucznego księżyca i prosi o przekazanie za pośrednictwem ambasadora Awiłowa pozdrowień z życzeniami dalszych owocnych sukcesów radzieckim uczonym.

Dzień dobry

PAŹDZIERNIK

23

Środa
Romana

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże i niewielkie opady, postępujące od południa i zachodu kraju, tylko lokalnie przejściowe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 8 st. do 13 st.

★

ZA duże zasługi w pracy oświatowej i pedagogicznej, Rada Państwa nadała złoty Krzyż Zasługi nauczycielowi z Poradzia, pow. Kołobrzeg — Władysławowi Szwarnowieckiemu.

Władysław Szwarnowiecki pracuje w zawodzie nauczycielskim 50 lat. Uczył mimo dziś już w roku 1908, jeszcze pod zaborem austriackim.

Przez szereg lat organizował i prowadził zespoły artystyczne i sekcje oświatowe na wsi. Obecnie ob. Szwarnowiecki pełni funkcję kierownika szkoły w Poradziu.

★

WOJEWÓDZKI Zarząd Handlu pragnąc polepszyć niedostateczne jeszcze zaopatrzenie naszego województwa nawiązał ścisły kontakt ze spółdzielczością pracy i zakładami przemysłu terenowego, przydzielając im dodatkowe ilości wełny i bawełny, z której zakłady te wyprodukują konfekcję ciężką i lekką. Mając na uwadze, żeby produkcja ta nie powędrowała poza nasze województwo WZR zobowiązał przedsiębiorstwa handlowe do zawarcia szczegółowych umów na dostawy. Podpisanie wstępnych umów pomiędzy handlem a producentami odbyło się przed kilku dniami na specjalnie odbytej konferencji w WZSP, a zawarcie umów szczegółowych nastąpi do dnia 25 bm.

Połowy śledzia na Morzu Północnym

Przedsiębiorstwa połowowe „Dalmor", „Odra", „Szkuner" i „Arka" od czerwca do połowy października łowiły śledzie na Morzu Północnym.

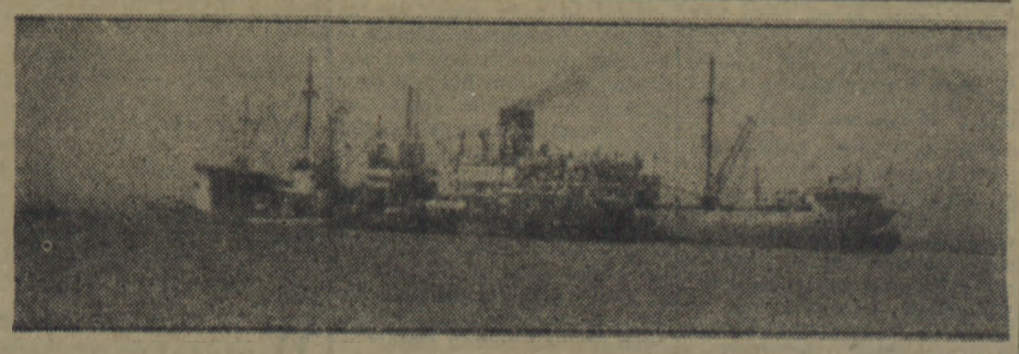

„Na zdjęciu: statek-baza „Kaszuby" odbiera beczki ze śledziami na łowisku"

Jaka będzie ordynacja wyborcza?

Sprawozdawca parlamentarny PAP informuje:

W bieżącym tygodniu mają odbyć się posiedzenia klubów poselskich, w czasie których zostanie omówiony m. in. wstępny projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych. Projekt ten wniesiony będzie pod obrady Izby zapewne w toku jednego z pierwszych posiedzeń jesiennej sesji Sejmu, ponieważ jak wiadomo kadencja rad upływa 5 grudnia br.

Szczegółowe przepisy projektu nowej ustawy mogą jeszcze ulec przerabiowaniu w toku prac parlamentarnych, jednakże zasadnicze wytyczne przyszłej ordynacji zostały jak się sądzi w Sejmie — uzgodnione pomiędzy kierownictwami partii i stronnictw politycznych, a także były przedyskutowane przez wielu działaczy terenowych. Dlatego też, zdaniem posłów, nie ulegną one istotniejszym zmianom.

WSTĘPNY projekt przewiduje, że wybory będą powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. Kadencja rad, tak jak i dotychczas, trwać ma 3 lata. Prawo wybierania i wybieralności przysługiwać ma, w odróżnieniu od dawnych przepisów, również osobom, których obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone, lecz stale zamieszkującym w Polsce i nie będącym obcymi obywatelami. Przepis ten zapewni bierne i czynne prawo wyborcze m. in. pewnej liczbie osób narodowości niemieckiej, których obywatelstwo nie zostało jeszcze uregulowane.

(Dokończenie na str. 2)

✶ MILIARD DOLARÓW ROCZNIE
✶ KRADZIEŻE, OSZUSTWA I MALWERSACJE

Plaga nr 1 gospodarki USA

WASZYNGTON. Korespondent dyplomatyczny PAP red. Osmańczyk podaje:

Plagą nr 1 gospodarki USA są zdaniem jednego z amerykańskich instytutów badawczych rosnące od czasu drugiej wojny światowej kradzieże, oszustwa i malwersacje w fabrykach i przedsiębiorstwach, dokonywane przez pracowników danych firm, a obliczane na sumę przeszło miliarda dolarów rocznie.

WEDŁUG przeprowadzonych przez instytut badań, podobno 25 procent pracujących Amerykanów jest nieuczciwych, drugie 25 procent — to w zasadzie uczciwi, pozostałe zaś 50 procent — zależnie od warunków. Główną przyczynę takiego stanu rzeczy instytut widzi w niezdrowej chęci szybkiego bogacenia się, względnie w chęci błyszczenia w swoim środowisku. Instytut podaje przykład pewnego magazyniera wielkiego domu towarowego, który zdołał ukraść towarów na sumę ćwierć miliona dolarów, które w całości przekazywał na budowę kościoła i instytucje charytatywne w swoim osiedlu dzięki czemu był tam niezwykle honorowany.

Adenauer został wybrany po raz trzeci na stanowisko kanclerza

BONN. We wtorek w południe odbyła się w Bonn sesja nowego Bundestagu. Przewodniczący Gerstenmaier odczytał pismo prezydenta Heussa, który zalecał zebranym dokonanie wyboru Adenauera na stanowisko kanclerza NRF.

W wyniku głosowania imiennego Adenauer wybrany został 274 głosami. Przeciwko jego kandydaturze padły 192 głosy, zaś 9 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych Jugosławia - NRF

Oświadczenie sekretarza stanu do spraw zagranicznych Jugosławii

BELGRAD. Jugosłowiański sekretarz stanu do spraw zagranicznych Koca Popovic wysłał 21 bm. list do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda wraz z tekstem oświadczenia sekretariatu do spraw zagranicznych z 19 bm. w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Niemcami zachodnimi a Jugosławią. K. Popovic prosi sekretarza generalnego ONZ o zapoznanie z tym dokumentem wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W ZWIĄZKU z tym K. Popovic złożył oświadczenie dla prasy, które odczytał na konferencji prasowej podsekretarz stanu do spraw zagranicznych S. Prica. Oświadczenie głosi między innymi:

13 października br. podano w Belgradzie do wiadomości, że rząd jugosłowiański postanowił uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Równocześnie wyjaśnione zostały powody powzięcia tej decyzji przez mój rząd.

W odpowiedzi na ten krok rządu jugosłowiańskiego rząd Niemieckiej Republiki Federalnej zerwał stosunki dyplomatyczne z moim krajem. Motywy mające na celu wyjaśnić tę decyzję Niemieckiej Republiki Federalnej zostały w tym samym dniu podane przez ministra spraw zagranicznych von Brentano. Przypuszczam, iż panom znane jest to oświadczenie.

Muszę stwierdzić, że zarówno powody wyłuszczone w oświadczeniu von Brentano, jak i oświadczenie w całości nie wytrzymuje obiektywnej krytyki z punktu widzenia interesów pokoju i zwyczajów przyjętych w stosunkach międzynarodowych w czasie pokoju.

PO PIERWSZE, rząd Niemieckiej Republiki Federalnej zgodnie ze wspomnianym oświadczeniem popiera pogląd, iż decyzja rządu jugosłowiańskiego o uznaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi ingerencję w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego. Oświadczenie zaznacza dalej, że ten krok

(Dokończenie na str. 2)

Z ostatniej chwili

USA obiecały w ciągu najbliższych miesięcy dostarczyć Turcji pocisków zdalnie kierowanych. Do USA wyjeżdża grupa oficerów tureckich w celu zapoznania się z techniką i obsługą tych pocisków.

✶

We wtorek rano w Saigonie dokonano zamachu na członków amerykańskiej misji wojskowej. Organizatorzy zamachu umieścili bombę zegarową w doniczce z kwiatami postawionej w pobliżu miejsca, gdzie stale przystawał autokar amerykański. Wybuch nastąpił w momencie, gdy członkowie misji oczekiwali na nadejście autokaru. 13 oficerów amerykańskich oraz 5 osób cywilnych — Wietnamczyków i Chińczyków — zostało rannych.

✶

Po podwyżce w NRF cen węgla kamiennego i koksu, która nastąpiła 1 października, zostanie od 1 listopada podniesiona cena węgla brunatnego.

✶

Zgromadzenie Ogólne NZ rozpatrywać dziś będzie sprawę Syrii.

Laureat Nagrody Nobla

Literat francuski Albert Camus — laureat nagrody Nobla 1957 r.

FOT—CAF

Sprzedali na złom samochód pancerny

PARYŻ. Po 8 franków za kilogram dwóch przedsiębiorczych młodzieńców we Francji sprzedało handlarzowi złomu 10-tonowy samochód pancerny ukradziony z poligonu. Wszyscy trzej — złodzieje i nabywca — staną przed sądem.

Eksplozja balonu meteorologicznego w USA

NOWY JORK. W ośrodku doświadczalnym amerykańskiej floty wojennej w Kalifornii dokonano wczoraj kolejnej próby z ogromnym balonem, który miał wzbić się na wysokość 30 km. Aparatura rozmieszczona pod balonem miała przeprowadzić obserwacje składu powietrza, ciśnienia i gęstości.

Balon napełniony niepalnym helem miał 90 metrów wysokości i 60 metrów średnicy. Po wzbiciu się na dość dużą wysokość z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych balon eksplodował.

Muzeum rybackie powstanie na Helu

W osiedlu rybackim na Helu powstanie w przyszłym roku zorganizowane muzeum, które sprowadzi różnego rodzaju eksponaty z dziedziny rybołówstwa. Już obecnie rybacy zamieszkujący tę część naszego wybrzeża z własnej inicjatywy prowadzą zbiórkę eksponatów. Zbiory muzeum zapowiadają się bardzo ciekawie. M. in. znajdzie się tam sprzęt rybacki pochodzący z wykopalisk na terenie Gdańska.

(Dokończenia ze strony 1)

Jaka będzie ordynacja wyborcza?

Projekt ordynacji przewiduje, zgodnie z dezyderatami działaczy terenowych, pewne zmniejszenie liczebności rad wyższych szczebli. Praktyka wykazała bowiem, że rady, w których zasiadało zbyt wiele osób, były często ciałami nieoperatywnymi. Tak więc MRN w miastach stanowiących powiaty i DRN mają posiadać 50 — 80 radnych, zamiast, jak dotychczas, 75—150; Woj. RN — posiadać mają 80 — 120 radnych, a PRN 50 — 60 radnych. Natomiast rady gromadzkie, w skład których dotychczas wchodziło od 9 do 27 radnych, według nowych przepisów mają liczyć od 15 do 27 radnych.

Projekt rezygnuje z istniejącej dotychczas instytucji zastępców radnych, która, podobnie jak zastępcy posłów, nie zdała egzaminu życia.

Podział na okręgi wyborcze opierać się ma na podobnych zasadach jak w dawnej ordynacji, jednakże sądzi się, że w praktyce okręgi będą nieco mniejsze niż w wyborach z 1954 roku. Niezmiernie istotny charakter ma natomiast proponowany przepis dopuszczający tworzenie okręgów wyborczych dla załóg dużych zakładów przemysłowych, komunikacyjnych, czy budowlanych. Okręgi takie obejmowałyby wyborców nie według zasady terytorialnej — miejsca zamieszkania, lecz według miejsca pracy. Dzięki wprowadzeniu tworzenia takich, „przemysłowych" okręgów wyborczych, załogi wielkich zakładów pracy uzyskałyby właściwą reprezentację w radach miejskich, dzielnicowych i powiatowych. Wiązałoby to bardziej niż dotychczas załogi zakładów z pracą rad oraz zapewniłoby ściślejszą więź między wyborcami, czyli załogą a jej przedstawicielem w radzie. Wprowadzenie tego przepisu odpowiada także dążeniu do ściślejszej niż obecnie więzi między radą a wielkimi zakładami pracy istniejącymi na jej terenie działania.

Prawo zgłaszania kandydatów na radnych przysługiwać ma w myśl wstępnego projektu „organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, jak również innym masowym organizacjom ludu pracującego". „Jeżeli naczelne władze tych organizacji postanowią, że ich ogniwa terenowe zgłoszą wspólną listę kandydatów, zgłoszenie listy wbrew temu postanowieniu jest nieważne". W kołach poselskich panuje przekonanie, że organizacje mające prawo do wysuwania list kandydatów pójdą do wyborów z jedną, wspólną listą — listą Frontu Jedności Narodu.

Liczba kandydatów wpisanych na listy wyborcze ma przewyższać liczbę mandatów o połowę. W okręgach jednomandatowych lista ma obejmować 2 osoby. Decyzja taka oznacza ogromne, w porównaniu z ordynacją w 1954 r., zdemokratyzowanie prawa wyborczego. Staje się to szczególnie wyraźne, jeśli weźmie się pod uwagę, że łączna liczba mandatów w radach narodowych wszystkich szczebli w całym kraju wynosi ok. 300 tys.

Fakt, że lista kandydatów przewyższać ma liczbę mandatów powoduje w konsekwencji konieczność odstąpienia od wymogu bezwarunkowego uzyskania przez każdego radnego bezwzględnej większości ważnie oddanych głosów. Projekt wprowadza dlatego zasadę, że ci kandydaci zostaną wybrani, którzy otrzymają najwięcej w kolejności ważnych głosów.

Projekt ordynacji, który przedyskutowany będzie w klubach poselskich, wypełnia istniejącą dotychczas lukę prawną, ponieważ precyzuje zasady odwoływania radnych, które dotychczas nie istniały jeżeli nie liczyć ogólnego konstytucyjnego stwierdzenia, iż wyborcy mają prawo odwołać radnego.

W pewnych określonych wypadkach (jak np. skazanie za przestępstwo popełnione z chęci zysku, sprzeniewierzenie się ślubowaniu, jaskrawe naruszenie godności członka rady), sama rada będzie mogła pozbawić radnego mandatu, w innych wypadkach radny może być odwołany przez wyborców — w drodze głosowania. Projekt szczegółowo określa tryb postępowania w tej sprawie.

Projekt rezygnuje wreszcie z możności kooptacji radnych przez radę. Możliwość ta istnieje dotychczas na szczeblu rad powiatowych, miejskich i wojewódzkich w przypadku wyboru do prezydium osoby nie będącej radnym. Uchylenie przepisu o kooptacji oznaczać będzie przywrócenie istniejącej dawniej możliwości wyboru do prezydium rady osób nie będących radnymi. Takie rozwiązanie jest zgodne z postulatami wielu działaczy terenowych. Nie oznacza ono wcale, że nastąpi jakikolwiek wyłom w zasadzie, że rady narodowe są organem przedstawicielskim — wybieralnym. Jak bowiem wiadomo, prezydium RN jest organem wykonawczym, spełniającym kolegialnie mniej więcej taką samą rolę jak dawniej wojewoda czy starosta.

Projekt ustawy wprowadza także wiele innych zmian związanych m. in. z techniką przeprowadzania wyborów. I te zmiany, jak np. powołanie instytucji mężów zaufania obecnych przy obliczaniu głosów — mają na celu zapewnienie demokratyzacji aktu wyborczego.

Oświadczenie

Jugosławii jest rzekomo sprzeczny z Kartą NZ.

Teza ta nie wytrzymuje oczywiście krytyki. Jeśli przyjąć pogląd p. von Brentano, że uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oznacza ingerencję w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego, to zajmowanie jakiegokolwiek stanowiska wobec kwestii niemieckiej i nieuznawanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej byłoby takąż ingerencją. P. von Brentano stwierdza jednak, że jedynie zajmowanie stanowiska niezgodnego ze stanowiskiem i koncepcjami rządu Niemieckiej Republiki Federalnej stanowi ingerencję w sprawy wewnętrzne Niemiec.

PO DRUGIE, w oświadczeniu von Brentano zaznacza się, iż rząd jugosłowiański wiedział, że rząd Niemieckiej Republiki Federalnej nie tolerowałby uznania NRD, zostało to podane do wiadomości. Jest to w istocie rzeczy dziwna koncepcja, że skoro stanowisko rządu NRF zostało podane do wiadomości, powinno ono obowiązywać inne kraje. Rządowi jugosłowiańskiemu wiadomo było rzeczywiście, iż rząd Niemieckiej Republiki Federalnej składał takie oświadczenie. Jednakże rząd Niemieckiej Republiki Federalnej również wiedział, że Jugosławia, kraj suwerenny i niezależny, nie może się uważać za związaną z tego rodzaju oświadczeniem, które ponadto uważa za nierealistyczne, nierozsądne i niewłaściwe.

PO TRZECIE, w oświadczeniu von Brentano podkreśla się, że uznając Niemiecką Republikę Demokratyczną rząd jugosłowiański zignorował wolę narodu niemieckiego i oparł swe posunięcie na polityce uznającej koncepcję dwóch równych państw niemieckich, które mogą doprowadzić do jedności kraju drogą dwustronnych rozmów. Ponadto gdyby nawet wchodziła w grę wola narodu niemieckiego, który jest — bądź co bądź — najbardziej zainteresowany, jest rzeczą jasną, że ze względu na to, iż chodzi o problem międzynarodowy każdy niepodległy kraj ma pełne prawo do popierania swego stanowiska. Uzależnianie dalszego utrzymywania stosunków dyplomatycznych między rządem NRF a innymi krajami od nieuznawania NRD jest wątpliwe pod każdym względem, zarówno z punktu widzenia prawa międzynarodowego jak z punktu widzenia zwyczajów przyjętych w stosunkach między równymi krajami. Oświadczenie rządu NRF z 19 października br. wyraźnie zaznacza, iż rząd jugosłowiański w swym posunięciu kierował się założeniami politycznymi odmiennymi od koncepcji rządu NRF.

Tego rodzaju argument rzeczywiście trudno zrozumieć, a tym bardziej — uznać, gdyż powinno być jasne przynajmniej w naszych czasach, że państwo suwerenne i niezawisłe nie jest obowiązane do przyjmowania koncepcji politycznych innych krajów.

W odpowiedzi na pytanie któregoś z dziennikarzy p. von Brentano arbitralnie dzieli niezawisłe państwa na trzy kategorie jeśli chodzi o określenie stanowiska w sprawie uznania NRD. W tym podziale orzeka się, co jest i co nie jest dozwolone dla każdej z tych kategorii. Dzielić suwerenne państwa na kategorie, orzekać, co komu wolno czynić i jednocześnie mówić o poszanowaniu Karty NZ, odbiera się na zasadzie suwerennej równości państw — to, łagodnie mówiąc, rzecz dziwna.

Wyjaśniając stanowisko NRF głoszące, że uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest ingerencją w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego, von Brentano przeczył sam sobie. Na pytanie dziennikarzy, czy zerwanie stosunków dyplomatycznych wykluczą zmianę orientacji polityki rządu NRF w stosunku do krajów Europy wschodniej, von Brentano — jak to ujął korespondent „NEW YORK TIMES" — przeprowadził „subtelne rozróżnienie". Rozróżnienie jest rzeczywiście tak „subtelne", że pozostaje w niezwykle ostrym kontraście do kroku rządu NRF w stosunku do rządu jugosłowiańskiego. Jak oświadczył von Brentano, sprawa przedstawia się inaczej, jeśli chodzi o kraje, które nawiązały stosunki dyplomatyczne z NRD przed zapowiedzią rządu NRF, iż zerwie stosunki z każdym krajem, który uzna NRD. Oznacza to, że nie jest istotne, czy jakieś państwo suwerenne uznaje rząd NRD, lecz czy czyni to zdając sobie sprawę z zapowiedzianej represji rządu NRF. Zasadniczą sprawą więc — jak utrzymuje von Brentano — nie jest akt uznania rządu NRD lecz chociaż może się to wydać dziwne — podporządkowania się lub niepodporządkowania się nawet nie polityce rządu NRF, lecz oświadczeniu o groźnej represji.

Tego rodzaju postępowanie rządu NRF nasuwa wątpliwości co do jego rzekomych zamierzeń wprowadzenia pozytywnych zmian w polityce wobec krajów Europy wschodniej.

Pragnę ponadto podkreślić, że roszczenie sobie pretensji do dyktowania krajom trzecim, jak mają postępować, może stać się niebezpiecznym precedensem i jest niedopuszczalne w każdym razie w systemie stworzonym przez Kartę NZ. W danym wypadku, jakkolwiek nie chcemy bynajmniej utożsamiać NRF z dawnymi Niemcami, nie można pominąć faktu, że roszczenia tego rodzaju pochodzą od Niemiec w stosunku do Jugosławii — kraju, który jako ofiara agresji w czasie ostatnich dwóch wojen poniósł olbrzymie ofiary. Jeszcze trudniej pogodzić się z faktem, że niektóre kraje popierają tego rodzaju akt rządu NRF.

Narody, które zostały tak ciężko doświadczone w przeszłości, nie mogą być obojętne wobec wznowienia tego rodzaju polityki w regulowaniu stosunków między państwami i narodami. Jest przeto rzeczą zrozumiałą, dlaczego narody te, zarówno ze względu na wspomniane doświadczenia, jak i ze względu na pewne wywołujące niepokój elementy sytuacji dzisiejszej, przypuszczały, iż rząd NRF będzie się starał unikać posunięć przypominających przeszłość, która — wszyscy jesteśmy co do tego zgodni — powinna ulec zapomnieniu.

Należy jednak żywić nadzieję, że rząd Niemieckiej Republiki Federalnej uznaje nie tylko nierealność, ale również poważne niebezpieczeństwo tego rodzaju posunięć oraz znajdzie możliwości i siły do zmiany swej decyzji. Sądzimy, iż będzie lepiej i politycznie rozsądniej dla rządu NRF zmienić swą decyzję świadomie, w oparciu o zdrowy rozsądek i w celu dostosowania swej polityki do obecnej rzeczywistości, aniżeli pod naciskiem wydarzeń, które muszą niewątpliwie nastąpić.

Naszym zdaniem odpowiadałoby to ogólnym interesom, a przede wszystkim interesom narodu niemieckiego, byłby to wkład do sprawy złagodzenia napięcia międzynarodowego oraz byłoby zgodne z zasadami współpracy i zrozumienia w dziedzinie rozwiązania istniejących problemów międzynarodowych, w tym także kwestii niemieckiej.

Jak długo satelita krążyć będzie wokół ziemi?

Jak długi będzie żywot pierwszego sztucznego satelity ziemi? — Z pytaniem tym zwrócił się przedstawiciel PAP do wybitnego uczonego, zastępcy sekretarza wydziału nauk technicznych PAN prof. dr Michała Łunca. Oto jego odpowiedź:

Przy pomocy ogólnych praw mechaniki łatwo można obliczyć zależność pomiędzy średnią odległością sputnika od ziemi a okresem jego obiegu wokół ziemi. Początkowy okres obiegu równał się 96 min. i 2 sek., a średnia odległość od ziemi wynosiła 570 km. W miarę trwania jego podróży czas obiegu ulega skróceniu wskutek oporu, jaki stawia — zwłaszcza w dolnej partii orbity — górna warstwa atmosfery. Przy obniżeniu się sputnika zaledwie o 20 km opór ten powiększa się prawie dziesięciokrotnie.

Łatwo można wywnioskować, iż przy skróceniu czasu obiegu o jedną sekundę, średnia odległość sputnika od powierzchni ziemi maleje o 0,8 km. Według danych znanych mi z prasy, bardzo zresztą niepewnych, okres obiegu wynosi obecnie około 95 min. i 55 sek., czyli jest o 7 sek. krótszy niż w pierwszym dniu podróży sputnika. Wynikałoby z tego, że jego odległość od ziemi zmniejszyła się średnio o 5 km. Jednocześnie jednak jego orbita staje się coraz bardziej okrągła — wynika stąd, iż najmniejsza odległość orbity od ziemi maleje b. powoli.

Można więc przewidzieć jak długo mniej więcej sputnik krążyć będzie dokoła ziemi. Kiedy czas jego obiegu wokół ziemi spadnie poniżej 85 min. „śmierć" sztucznego satelity będzie przesądzona. Znajdzie się on wówczas w gęstszych warstwach atmosfery, rozgrzeje po jakimś czasie do białości i po prostu wyparuje. Jak wiemy, sputnik jest kulą o niewielkiej powierzchni i bardzo cienkiej powłoce: przy średnicy 60 cm waży on wraz ze swymi wszystkimi wewnętrznymi urządzeniami 83 kg.

Nie przewiduje się w każdym razie, aby sputnik rozleciał się wcześniej niż przed upływem kilku miesięcy swych podniebnych podróży.

Inaczej ma się sprawa z krążącym wokół ziemi szczątkiem rakiety. Według danych TASS z 17 bm. okres jej obiegu wokół ziemi ulega skróceniu od 5 do 10 sek. w ciągu doby, co oznacza, że szczątek ten obniża się o 4 do 8 km na dobę. Opór stawiany przez atmosferę jest w tym przypadku znacznie większy, ponieważ powierzchnia ostatniego członu rakiety jest większa niż powierzchnia sputnika.

Syria pragnie przybycia Hammarskjoelda na Bliski Wschód

KAIR. Przewodniczący parlamentu syryjskiego, a zarazem przywódca Socjalistycznej Partii „BAATH", Akram Hourani oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem agencji United Press, że na czele komisji ONZ, lub po prostu wraz z nią, przybyć powinien na Bliski Wschód sekretarz generalny ONZ Hammarskjoeld, który mógłby przekonać się naocznie, kto właściwie w tej strefie żywi zamiary wojenne. Komisja ONZ powinna, zdaniem Houraniego, odwiedzić Syrię, Turcję i Izrael. W wypadku takim Syria pozwoli komisji zbadać każdy zakątek kraju i stwierdzić w ten sposób, że Syria bynajmniej nie jest niczyją bazą zbrojną i nie przebywa w niej „tysiące ekspertów radzieckich".

Nową kometę odkrył astronom szwajcarski

GENEWA. Przedstawiciel Instytutu Astronomicznego w Bernie oznajmił we wtorek, że astronom szwajcarski Paul Wild zaobserwował nową kometę, drugą, jaką odkryto w roku bieżącym. (Pierwsza otrzymała nazwę „MARKOS").

WILD dostrzegł kometę w nocy z 18 na 19 bm. Nie oglądane dotąd na ziemi ciało niebieskie przesunęło się szybko po firmamencie w kierunku południowym.

Prof. May Schuerer z bernańskiego obserwatorium astronomicznego oświadczył, że nowa kometa „jest godną uwagi ze względu na swą dużą szybkość — 20 st. na dobę — oraz ze względu na nieduża odległość od ziemi, wynoszącą przypuszczalnie około 10 milionów kilometrów.

Prezydent Coty kontynuuje konsultacje z przywódcami partii politycznych

PARYŻ. Wobec odmownego stanowiska, jakie zajął na propozycję utworzenia nowego rządu przywódca NRF Schuman, prezydent Coty kontynuując rozpoczęte konsultacje przyjął w poniedziałek po południu kolejno sekretarza generalnego SFIO, Guy Molleta, i przywódcę niezależnych, Antoine Pinay'a. Prezydent zaproponował obydwu przywódcom odrzucenie na bok sporów i różnic poglądów oraz wspólne uzgodnienie programu i osoby ewentualnego kandydata na premiera.

Mollet i Pinay zgodzili się przeprowadzić konsultacje ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

24 godziny w kraju i na świecie

ZWYŻKA CEN WE FRANCJI

PARYŻ. Wskaźnik cen detalicznych 250 artykułów, który wynosił 103.4 w sierpniu, podniósł się do 104.7. Wzrosły ceny szczególnie artykułów spożywczych i napojów oraz opłaty za komorne.

Wskaźnik cen hurtowych podniósł się z 149.6 w sierpniu do 150.2 we wrześniu. Należy podkreślić, że we wrześniu ubiegłego roku wskaźnik ten wynosił 141.6. Z danych tych wynika, że w ciągu roku ceny hurtowe wzrosły o 6.1 proc.

Oficjalny tygodniowy biuletyn statystyczny wykazuje zwyżkę cen 11 artykułów żywnościowych, w tym mięsa, masła, jaj, serów i jarzyn.

NOWY GUBERNATOR CYPRU

LONDYN. W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że gubernator Cypru John Harding, zostanie w przyszłym miesiącu odwołany ze stanowiska. Miejsce jego zajmie sir Hugh Foot, obecny gubernator Jamajki.

RADZIECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE ROZMOWY HANDLOWE

BELGRAD. W Belgradzie rozpoczynają się 25 października rozmowy między Jugosławią i Związkiem Radzieckim na temat wymiany handlowej w roku 1958.

Na czele delegacji radzieckiej stać będzie zastępca ministra handlu zagranicznego Kumykin, na czele jugosłowiańskiej — Maria Cvetkovic — sekretarz przemysłu Związkowej Rady Wykonawczej.

KPP

Nim weszliśmy na polską drogę do socjalizmu (I)

KIEDY zastanawiamy się nad zagadnieniem różnorodności dróg, form i metod przechodzenia do socjalizmu w poszczególnych krajach, nasuwa się myśl, że realizacja ogólnej prawidłowości rozwoju w kierunku socjalizmu musi przybrać swoiste formy. W międzynarodowym ruchu robotniczym niejednokrotnie sprawę tę podkreślano. Znajduje ona swój wyraz w pierwszym programie klasy robotniczej — Manifeście Komunistycznym. Już Marks i Engels odróżniali podstawowe twierdzenia swej rewolucyjnej nauki, jej ogólne założenia od form realizacji tych ogólnych założeń. Działanie ogólnych praw rozwoju społecznego (dyktatura proletariatu, walka klasowa) nie wyklucza przejawiania się tych prawidłowości w sposób szczególny, odmienny — w zależności od konkretnych warunków historycznych. W przedmowie do niemieckiego wydania Manifestu Komunistycznego z 1872 r. Marks i Engels wskazywali, że „praktyczne zastosowanie tych zasad (chodzi o zasady Manifestu Komunistycznego — uwaga moja WT)... zależeć będzie wszędzie i zawsze od danych historycznie okoliczności, dlatego też nie należy bynajmniej przywiązywać szczególnej wagi do rewolucyjnych zarządzeń proponowanych w końcu rozdziału drugiego. Ten ustęp brzmiałby dziś pod wieloma względami inaczej".

W POLSKIM ruchu robotniczym w okresie międzywojennym, kiedy jeszcze mowy być nie mogło o dyskusjach na temat dróg dojścia do socjalizmu toczyły się jednak gwałtowne spory o charakter polskiej rewolucji, a więc o takie uwzględnienie polskich warunków, które pozwoliłoby najbardziej prawidłowo wykonać rewolucyjne zadanie ujęcia władzy. Dyskusjom tym towarzyszyła zawsze ambicja polskich komunistów, by spełnić swe zadania stosownie do warunków polskich, przy rozumnym wykorzystaniu doświadczeń radzieckich. Jakże charakterystyczny jest przytoczony w 1919 r. na VIII Zjeździe Partii przez Lenina fragment rozmowy z polskim działaczem komunistycznym na temat przyszłego zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Polsce. „Jeden z najlepszych towarzyszy — polskich komunistów, kiedy mu powiedziałem: „Wy zrobicie to inaczej", odpowiedział mi: „Nie, zrobimy to samo, ale zrobimy lepiej niż wy". Następnie Lenin z właściwą sobie żartobliwością dodał: „Takiemu argumentowi nie mogłem absolutnie nic przeciwstawić. Należy pozostawić możliwość spełnienia skromnego pragnienia stworzenia władzy radzieckiej lepiej niż u nas".

Trudno jest zrozumieć genezę oraz problematykę tych sporów bez przypomnienia układu stosunków społecznych i klasowych w okresie międzywojennym. Jak wiadomo, Polska przedwrześniowa była krajem kapitalistycznym, z dość poważnymi pozostałościami stosunków feudalnych w rolnictwie, władza znajdowała się w rękach kapitalistów i obszarników.

Oto jak według spisu sporządzonego w 1921 r. przedstawiała się społeczno-ekonomiczna struktura rolnictwa: gospodarstwa o powierzchni do 5 ha stanowiły 64,6 proc. ogólnej liczby gospodarstw w całej Polsce, jednak należało do nich tylko 14,8 proc. całej powierzchni gruntów, podczas gdy gospodarstwa liczące 50 ha i więcej stanowiły 0,9 ogółu gospodarstw, posiadały natomiast prawie połowę, bo 47,3 proc. ogólnej powierzchni gruntów. Do tego należy dodać, że rodzina obszarnicza posiadała przeciętnie około 700 ha ziemi, z czego około 320 ha stanowiły użytki rolne.

Drugą specyfiką okresu międzywojennego było to, że w Polsce kapitał zagraniczny zajmował w poszczególnych gałęziach przemysłu dominujące pozycje. Tak np. kapitał zagraniczny zagarnął 76 proc. przemysłu metalowego, 83 proc. — przemysłu chemicznego, 89 proc — przemysłu elektrotechnicznego i wodociągów. Dane te świadczą o daleko idącej zależności ekonomicznej, a co za tym idzie i politycznej. W takich warunkach przyszła rewolucja polska musiała uwzględniać problemy walki przeciwko obcemu kapitałowi, o niezawisłość narodową.

TAKI układ stosunków społeczno - ekonomicznych rzutował bardzo mocno na charakter, zadania oraz perspektywy rozwoju polskiej rewolucji. Wokół tych problemów

Przewozy jesienne

Ziemniaki na zimę dla ludzi i na przerób do krochmalni, gorzelni, buraki do cukrowni, węgiel do kotłowni i piwnic. Tysiące i dziesiątki tysięcy ton tych produktów musi przewieźć kolej w jesieni. Tym samym co w ciągu całego roku taborem wykonać wielokrotnie większą pracę. Przewozy jesienne to wielki egzamin sprawności naszych kolejarzy.

W wykonaniu tych ciężkich i odpowiedzialnych zadań muszą pomóc kolejarzom wszyscy ci, którzy korzystają z ich usług. Podczas kampanii jesiennej nie można pozwalać na dodatkowy przestój wagonów. Strat nie powetuje kara za osiowe.

Pamiętajmy: już rozpoczęły się jesienne przewozy. Żaden wagon nie powinien być przetrzymany przy wyładunku i załadunku.

Pomóżmy kolejarzom. Oni robią wszystko na co ich stać. Załoga węzła szczecineckiego podczas jesiennych manewrów wojskowych na Pomorzu Zachodnim, udowodniła, że potrafi wiele. W ciągu miesiąca przeprowadziła przez stację 336 pociągów ponad plan.

Ogniową próbę zdała na celująco. Można więc wierzyć, że i w bieżącej kampanii nie zawiedzie. (wl)

Zdjęcia: Łuczyński

Na zdjęciu: w czasie manewrowania pociągów. Na stopniach lokomotywy manewrowy dworca towarowego Szczecinka Stanisław Olejarz.

Na zdjęciu: wagon zjeżdża z górki rozrzędowej.

Na temat plenum KW

Siła partii w jedności działania i czystości jej szeregów

W DNIU 21 października br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Komitet Wojewódzki ustosunkował się do sprawy, która w ostatnich miesiącach stała się szczególnie głośną w województwie. Wyciągnięto ostre wnioski organizacyjne w stosunku do towarzyszy, którzy sprzeniewierzyli się zasadom partyjnej moralności i etyki.

Na przykład przy zakupie samochodów, części zamiennych itd. przez tow. Wasilewskiego, Gawora, Kawiaka czy Popławskiego nie widać żadnej kolizji z prawem. Wszystko załatwiono formalnie i zgodnie z obowiązującymi w naszym państwie normami prawnymi. Nie było więc żadnego przestępstwa kryminalnego. A jednak partia ostro potępiła tego rodzaju praktyki stosując najwyższe sankcje partyjne. Świadczy to jak wysokie kryteria moralno-polityczne stawia partia przed swymi członkami, jak mocno karze tych, którzy w działalności zawodowej i w życiu prywatnym postępują niezgodnie ze statutem partyjnym i moralnością komunistyczną.

Te drobne na pozór sprawy, jak kupno a następnie sprzedaż samochodu, zorganizowanie hodowli zwierząt futerkowych itd., w konsekwencji poważnie zaszkodziły wojewódzkiej organizacji partyjnej, poderwały jej autorytet i osłabiły jedność działania jej członków. W oczach bowiem przeciętnego człowieka, borykającego się z codziennymi kłopotami życiowymi, w niełatwej sytuacji gospodarczej — wszelkie tego rodzaju transakcje są i nie mogą być inaczej oceniane, jak tylko wykorzystywaniem powierzonych przez partię i społeczeństwo stanowisk dla korzyści osobistych. Sprawa stała się głośna i tak masy ją oceniły.

DOŚĆ często spotykamy się w naszym codziennym życiu ze zjawiskami korupcji, nadużyć, chęcią bogacenia się kosztem skarbu państwa i kieszeni szarego obywatela. W takiej sytuacji każdy uczciwy obywatel ma prawo domagać się bezwzględnej walki z tego rodzaju zjawiskami ze strony towarzyszy piastujących odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym. Jeśli natomiast masy widzą, że towarzysze, którzy powinni organizować tę walkę zbyt często angażują swoją uwagę na sprawy osobiste, tracą do nich zaufanie, wytykają ich palcami i odwracają się od nich. Tacy towarzysze nie znajdują ani posłuchu w masach, ani zaufania. Cierpi na tym autorytet partii, ośmiela to elementy spekulacyjne, a w oczach mniej odpornych towarzyszy do pewnego stopnia sankcjonuje takie praktyki i stwarza zachętę do naśladownictwa.

Towarzysze na plenum mówili, że długo, zbyt długo trwała ta niezdrowa sytuacja w kierownictwie Komitetu Wojewódzkiego, a każdy dzień pogłębiał niezadowolenie w masach, utrudniał działalność partyjną, stwarzał kłopotliwe sytuacje w zakładach pracy aktywowi partyjnemu, który był bezradny i onieśmielony nie wiedząc jak odpowiedzieć na pytania związane z tą sytuacją. Z drugiej natomiast strony nie mógł aktyw ten wbrew własnemu sumieniu znaleźć usprawiedliwienia dla praktyk stosowanych przez część kier. KW. Przeszkadzało to w pracy partyjnej, wiązało ręce aktywowi partyjnemu, osłabiało jedność działania wojewódzkiej organizacji partyjnej. Utrudniało to również pracę towarzyszom z kierownictwa partyjnego, którzy przy zetknięciu z masami bezpartyjnymi nie znajdowali w ich oczach usprawiedliwienia i szacunku.

Dlaczego zatem ta niezdrowa sytuacja tak długo trwała? Czy polityczni pracownicy instancji partyjnych KP, KW, aktyw partyjny i szeregowi członkowie naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej godzili się z takim stanem rzeczy? Nic podobnego! Ogromna większość pracowników aparatu partyjnego aktywu i członków partii potępiały tego rodzaju praktyki zaistniałe wśród części kierownictwa KW i Prezydium Woj. Rady Narodowej, domagając się wyjaśnienia i przecięcia nienormalnej sytuacji. Podobne próby czynił również sekretarz KW tow. Kaczmarek. Brakło tu jednak zdecydowania. Pozatem rozprawienia się do końca z tym, co przeszkadzało w pracy partyjnej, natrafiało na przeszkody choćby z tych przyczyn, że sprawy, o których się głośno mówiło, dotyczyły ludzi bądź co bądź na stanowiskach kierowniczych. Trzeba było dopiero pomocy Komitetu Centralnego, aby żądaniom społeczeństwa i przytłaczającej większości członków wojewódzkiej organizacji partyjnej stało się zadość.

Ludzie przecież oceniają partię według działalności, postawy moralnej i politycznej poszczególnych jej członków. Wiedzą oni, że w partii powinni być najlepsi, zahartowani — o wysokim poczuciu odpowiedzialności za swoją działalność tak przed partią jak i przed narodem. Tylko tacy członkowie partii, którzy walczą nie o prywatę a o dobro ojczyzny i jej obywateli, znajdują posłuch i zrozumienie w masach, wzmacniają wpływy partii w swoim otoczeniu. Wyzwalają inicjatywę i energię mas pracujących gdy kierują się troską o szybsze wybrnięcie z aktualnych kłopotów bytowych — poprzez lepsze zarządzanie gospodarką, większą dyscyplinę pracy, porządek i energiczną walkę z rozkradaniem mienia państwowego.

Postawę aktywu partyjnego najlepiej odzwierciedliło ostatnie plenum, na którym niezdrowe tendencje wśród kierownictwa KW spotkały się z ostrym potępieniem dyskutantów, choć nie brakło i pojedynczych głosów usiłujących usprawiedliwić je. Wynika stąd wniosek, że jeszcze nie wszyscy towarzysze potrafili zrozumieć znaczenie dla praktycznej działalności partii właściwie pojętej moralności.

SZUKAJĄC przyczyn, które zrodziły schorzenia wśród części kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego, sekretarz KC tow. Zenon Klisz ko powiedział, że jednym z podstawowych źródeł osłabienia moralności partyjnej, wykorzystywania stanowisk do osiągania osobistych korzyści, jest fakt, że w minionym okresie zbyt tolerancyjnie ustosunkowywano się do drobnych przewinień towarzyszy partyjnych pracujących w aparacie partyjnym i gospodarczym. Przy czym dominowała tutaj koncepcja, że z takimi sprawami nie należy wychodzić na zewnątrz, ponieważ szkodzi to partii a pomaga wrogom. Stąd też tępiała reakcja na różnego rodzaju przewinienia, które od drobnych — często drugorzędnych urastały do problemu, przynosiły partii szkodę, zamazywały problem moralności członka i działacza partyjnego. Tak rozumowali niektórzy towarzysze z kierownictwa KW i Prezydium Woj. Rady Narodowej, tak rozumowali ci pojedynczy „obrońcy" na plenum Komitetu Wojewódzkiego.

Gdyby zgodnie z ich stanowiskiem zastosowano pewną taryfę ulgową w stosunku do niektórych obwinionych — sprawa nie byłaby wcale tak prosta do wyjaśnienia robotnikom i chłopom. W określonym gronie można niejedno usprawiedliwić. Rzecz w tym, czy takiemu usprawiedliwieniu opierającemu się głównie na odczuciu emocjonalnym wyjdą na spotkanie bezpartyjni robotnicy, chłopi i inteligencja, aktyw partyjny i szeregowi członkowie partii. Więź partii z masami i jej autorytet właśnie na tym polega, że zawsze wychodzi ona naprzeciw słusznym i w pełni usprawiedliwionym żądaniom mas pracujących.

Obecna sytuacja wymaga partii zwartej, silnej jednością działania, gdyż tylko taka partia może zapewnić konsekwentną realizację programu Polskiego Października — programu zaaprobowanego przez cały naród. Już rok czasu bowiem — jak powiedział na plenum członek KC tow. Misiaszek — partia nasza kroczy szeroką drogą wytkniętą przez Październikowe Plenum. Dużo już zostało zrobione. Droga nie jest łatwa, sporo na niej trudności tak natury obiektywnej jak i subiektywnej. Aby iść szybciej naprzód, potrzeba nam silnej, zdrowej pod względem moralnym organizacji partyjnej. To jest bowiem rękojmią realizacji uchwał VIII i IX Plenum KC.

★

KIEROWNICTWO KW, w skład którego weszli towarzysze: Bodalski jako I sekretarz i Hołoda jako sekretarz, będzie miało niełatwe zadanie. Sugestia Biura Politycznego dotycząca skierowania wymienionych towarzyszy do pracy w naszym województwie spotkała się z pełną aprobatą plenum KW, gdyż członkowie instancji wojewódzkiej uznali w tym troskę kierownictwa KC o okazanie wojewódzkiej organizacji partyjnej przede wszystkim jak najbardziej wydajnej pomocy kadrowej.

Wspólnie z odnowionym kierownictwem KW będziemy walczyć o całkowite uzdrowienie koszalińskiej organizacji partyjnej, o zmazanie piętna, jakie wywarło w psychice wielu ludzi niegodne członka partii postępowanie ukaranych już b. członków kier. KW. Tej pracy nie wykona wąska grupa ludzi, chociażby najbardziej oddanych partii. Dokonać jej musi cała organizacja partyjna, wszyscy aktywiści i członkowie partii w nieprzejednanej walce z pleniącym się tu i ówdzie złem, które może mieć jeszcze miejsce tak w komitecie partyjnym, jak i w ogniwie władzy ludowej. Będzie to równocześnie walka o jedność działania i czystość szeregów całej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Jak postępować w tej walce pokazało ostatnie plenum Komitetu Wojewódzkiego.

a rewolucja polska

łoczyła się wówczas w KPP ożywiona dyskusja.

Byli towarzysze, którzy wysuwali hasło walki o rewolucję socjalistyczną i dyktaturę proletariatu, uważając, iż jest to najbliższym bezpośrednim celem klasy robotniczej. Przy wytyczaniu kursu na rewolucję socjalistyczną twierdzono, iż rewolucja burżuazyjno-demokratyczna jest minionym etapem rozwoju, natomiast rewolucja socjalistyczna „musi po drodze" rozwiązać niezałatwione zadania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Inni działacze natomiast widząc konieczność wysunięcia na czoło zadań ogólnodemokratycznych, uważali, iż polska rewolucja musi mieć charakter burżuazyjno-demokratyczny, przerastając w procesie swego rozwoju, w miarę wypełnienia zadań ogólnodemokratycznych (rewolucji agrarnej), wolniej lub szybciej — w zależności od konkretnej sytuacji — w rewolucję socjalistyczną. Te dwa typy rewolucji dla krajów o średnio rozwiniętym kapitalizmie, do których wówczas zaliczono Hiszpanię, Polskę, Węgry, przewidywał także Program Komunistycznej Międzynarodówki z 1928 r.

W okresie międzywojennym rozwój wypadków potoczył się w kierunku coraz większego ograniczania swobód demokratycznych. Dojście do władzy elementów faszystowskich w Polsce, przewrót faszystowski w Niemczech — oto wydarzenia, które postawiły na porządku dziennym konieczność sformułowania nowego programu walki. Walka przeciwko faszyzacji Polski, przeciwko zagrożeniu jej niepodległości, walka o pokój i demokrację, o swobody burżuazyjno-demokratyczne wysunęła się na czoło wszystkich innych zadań. Polityka faszyzmu uderzała nie tylko w interesy klasy robotniczej, ale także chłopstwa, inteligencji, drobnomieszczaństwa, a nawet pewnych warstw średniej burżuazji, co stwarzało możliwość utworzenia szerokiego frontu ludowego, opartego na demokratycznej płaszczyźnie porozumienia się antyfaszystowskich stronnictw politycznych (stronnictwa socjalistyczne, demokratyczne, ludowe, związki zawodowe, stowarzyszenia itp.).

Z TEGO wszystkiego, cośmy wyżej stwierdzili, wynika więc, że przyszła polska rewolucja miała uwzględnić spotęgowanie walki mas ludowych o swobody burżuazyjno - demokratyczne, które KPP wysuwała w tym okresie na plan pierwszy. Na takie ujęcie zagadnienia wskazuje uchwała IV Plenum KC KPP, która stwierdziła, że:

„...coraz ostrzej staje przed proletariatem i jego awangardą komunistyczną sprawa poprowadzenia ludu pracującego do walki o urzeczywistnienie zadań burżuazyjno-demokratycznych rewolucji (przede wszystkim rewolucji agrarnej), których niezdolna była urzeczywistnić Polska kapitalistyczna".

Coraz bardziej w tym okresie nabierała na znaczeniu leninowska nauka, że przejście od kapitalizmu, a w szczególności od jeszcze bardziej zacofanych form rozwoju społecznego do ustroju socjalistycznego, do ustanowienia dyktatury proletariatu, z konieczności będzie wymagać „całego szeregu pośrednich szczebli rozwoju rewolucyjnego" (Lenin), przygotowujących czynniki ekonomiczne, polityczne, obiektywne i subiektywne do ostatecznego zwycięstwa rewolucji socjalistycznej.

Polscy komuniści, nie tracąc z pola widzenia perspektywy rewolucji socjalistycznej, określając swe najbliższe zadania polityczne, występowali w konkretnych warunkach z **programem - minimum**, nie przeskakiwali tym samym niezbędnych w rozwoju społecznym etapów. Jeden z czołowych działaczy KPP, Julian Leszczyński, bardzo mocno podkreślając wagę umiejętności wykorzystywania w walce rewolucyjnej wszelkich etapów przejściowych na drodze zwycięstwa rewolucji socjalistycznej, pisał:

„W Polsce... bezpośrednie przejście do dyktatury proletariatu jest jeszcze mniej prawdopodobne i możliwe niż w takich krajach jak Francja".

I dalej:

„Wyrażona perspektywa rewolucyjna nie oznacza bynajmniej jakiegoś uproszczonego schematu, według którego musi się rozwijać kryzys polityczny. Chodzi o to, aby partia komunistyczna umiała wykorzystać **wszelki stopień przejściowy** dla szybkiego doprowadzenia mas do władzy rad, do dyktatury proletariatu".

TAK więc, w okresie międzywojennym praktyka rewolucyjna skłaniała polskich komunistów do uwzględnienia w szerokiej mierze naszych warunków i naszej sytuacji; w praktyce oznaczało to wysuwanie zadań rewolucji burżuazyjno-demokratycznej na plan pierwszy i stosowanie takich metod pracy, które uwzględniają głosy i potrzeby mas, które odpowiadają przygotowaniu organizacyjnemu i ideologicznemu mas w określonym momencie rozwoju społecznego. Rzecz znamienna! Owo wnikliwsze uwzględnianie splotu warunków rozwoju społecznego w Polsce przypada na okres, kiedy KPP była partią o dużym już doświadczeniu zarówno politycznym, jak i organizatorskim. Lata początków jej działalności były natomiast często nacechowane tendencjami sekciarskimi. Dojrzałość polityczna przychodzi wraz ze zwiększonym doświadczeniem wyniesionym z praktyki rewolucyjnej.

TEODOR FILIPIAK

Ciekawe

LAMPKA NOCNA

„Zjednoczenie Niemiec dokonane być musi z rozmachem i ogniem — a Adenauer jest tylko lampką nocną" (Hjalmar Schacht w wywiadzie dla pewnego dziennika austriackiego).

SIOSTRA PASQUALINA

Pisarz francuski Roger Peyrefitte, autor „Kluczy św. Piotra" i „Rycerzy Maltańskich", zamierza wydać niebawem swoją trzecią książkę poświęconą środowisku watykańskiemu. Książka zajmować się ma życiem siostry zakonnej, Pasqualiny Lehnert, z pochodzenia Bawarki, która od 40 lat prowadzi gospodarstwo domowe dawnego nuncjusza Eugenio Pacelli, a obecnego papieża Piusa XII.

ZA JEDNE 40 CENTÓW

Jak donosi „Die Welt", amerykański przemysł zabawkarski przestawia się obecnie gwałtownie na „produkcję satelitów". Dział zabawkarski pewnego nowojorskiego domu towarowego wprowadził już zresztą specjalny „gabinet międzyplanetarny". Sztuczni satelici Ziemi są do nabycia w cenie od 39 centów.

ZMIANA

Na mocy nowej ustawy przeciwko dyskryminacji rasowej zarząd miasta Marshall (stan Texas) nie może dłużej zabraniać kolorowym wstępu do parków i na baseny kąpielowe. A zatem zakaz zniesiono: Skądże, postanowiono sprzedać kąpielisko prywatnemu przedsiębiorcy, którego ustawa nie obowiązuje..

CZOŁGI WESELNE

Świadkami niesamowitego orszaku weselnego byli niedawno mieszkańcy miasteczka Fulda (NRF). Na orszak ślubny pewnego porucznika amerykańskiego złożyły się 3 czołgi, kilka jeepów i samobieżna platforma do przewożenia czołgów, na której przygrywała weselnikom orkiestra. (AR).

3 problemy laicyzmu (I)

PODSTAWA

Lansowane są ostatnio poglądy, których podstawę można by streścić następująco:

● Żywotność uczuć religijnych, przywiązanie do tradycji religijno-narodowej jest tak silne, że nie istnieją praktycznie żadne możliwości oddziaływania na środowiska religijne argumentem rozumowym. Tak więc podłoże tradycjonalno-obyczajowe, uczuciowe a często zabobonne pozostaje nienaruszalne. Każda propaganda antyreligijna stworzyłaby więc tylko opór wierzących i wywołałaby ożywienie fideizmu.

Trzeba zatem wywoływać zobojętnienie na dawne związki tradycjonalno-obyczajowe, zezwalając na narastanie uczuć przyjaznych dla nowych.

● Gdy zaś chodzi o katolicyzm intelektualny, to ten wykazuje niesłychaną zdolność do koegzystencji z myślą świecką. To jego taktyka ekspansji i obrona. Nie możemy jej nic przeciwstawić, ponieważ uniwersalna etyka katolicka i tak, wbrew naszej woli, spełniać będzie swoją funkcję społeczną, co przychodzi jej tym łatwiej, że etyka klasowa doznała dotkliwej porażki.

Najlepiej jest więc działać w kierunku izolacji intelektualnej ruchu katolickiego. W ten sposób doprowadzimy do tego, że zdegeneruje się on szybko w dyskusji z samym sobą.

W sumie, proces laicyzacji winien polegać li tylko na zobojętnianiu kwestii religijnych. Losy katolicyzmu należy pozostawić masie ludzi obojętnych, którzy niegdyś byli wyznawcami. Religijność bowiem ginie najszybciej w atmosferze zobojętnienia. Żywi się uczuciem — bez niego jest martwa.

Nawet powierzchowne rozpatrywanie tych poglądów zmusiłoby nas do zaopatrzenia ich w swoje uwagi. Postaramy się jednak spostrzeżenia swe podać w sposób uporządkowany.

PROBLEM PIERWSZY

Powiada się, że środowiska wiejskie i małomiasteczkowe rzadko rozporządzają argumentem rozumowym, zazwyczaj prawdy wiary przyjmują bez dyskusji. Zatem niemożliwe jest oddziaływanie na te środowiska przy pomocy racji umysłowych. Ponadto tradycje religijno-narodowe są tak silne, że niesposób je naruszyć. Pozostaje więc tylko być obojętnym na te związki w obawie, że naruszenie ich spowoduje zacietrzewienie.

Gdybyśmy ten pogląd uzupełnili jednak spostrzeżeniem, że „religia jest westchnieniem uciśnionego stworzenia", które w fałszywych wyobrażeniach religijnych szuka pociechy, zwrócilibyśmy w ten sposób uwagę, że dla problemu religii nie tyle ważne są tradycje religijno-narodowe, ile warunki materialne, z których religia wyrosła. Bo przecież jeżeli przyjmujemy religię za określoną formę świadomości społecznej, to musimy być także zgodni co do tego, że jako taka, podlegać musi ogólnym prawom tej świadomości. Wiadomo nam zaś, że świadomość zależna jest od bytu.

Gdybyśmy tego nie zauważyli, to rozważanie o samych tylko związkach narodowo-obyczajowych i tradycjach religijno-narodowych zubożyłoby nasz pogląd na religię. Zresztą bez tego założenia nie moglibyśmy konsekwentnie wnioskować dalej, że ludzie, którzy szukają pociechy w niebie, z racji swego życia na ziemi powinni być zainteresowani w porzuceniu „sytuacji, która tych złudzeń potrzebuje". Zresztą nie trudno zauważyć, że społeczeństwo nasze dokonuje starań, aby poprawić swój byt. I to bez względu na żywotność uczuć religijnych i przywiązanie do tradycji religijno-narodowej. A skoro tak jest, że ludzie uczestniczą w procesie tworzenia, przekształcając swe położenie materialne, to wraz z przekształceniem bytu musi ulegać zmianom także świadomość, a więc i związki narodowo-obyczajowe czy tradycje religijno-narodowe.

Ponieważ zjawiska tego nie da się zaprzeczyć, współcześni ateiści, których zadaniem jest walczyć o wyzwolenie świadomości człowieka z więzów religii głównie przez zmianę warunków materialnych, (które determinują jeszcze szukanie pociechy w niebie) — w działalności swej mają tylu potencjalnych współpracowników, ile jest osób zaangażowanych w przemianie naszej rzeczywistości.

Sformułowaliśmy więc argument zaprzeczający twierdzeniu jakoby uczuciowe a często zabobonne podłoże religii było nienaruszalne.

Pozostaje jednak nadal wątpliwość, czy istnieją praktyczne możliwości oddziaływania na środowiska religijne argumentem rozumowym.

W zasadzie ludziom, którzy nie chcą myśleć a tylko wierzą, nie przyda się żaden system wymagający rozumowania. Ale ludzie religijni nie są przecież pozbawieni zdrowego rozsądku. A jeśli ten rozsądek posiadają, można z nimi rozmawiać. Tym bardziej, że zasady ateizmu oparte są na zdrowym rozsądku. I choć lud nasz posiada swą religię, w którą wierzy z przyzwyczajenia, to fakt ten nie wyklucza możliwości oddziaływania nań argumentem rozumowym. Przeciwnie — ateizm jest wszak bardziej zrozumiały aniżeli zasady teologii sprzeczne z sobą i niemożliwe do wytłumaczenia zdrowym rozsądkiem.

A jeśli te zasady teologii są popularne, to tylko dlatego, że ludzie nie badają swej religii, którą przejęli wraz z tradycją narodowo-religijną podtrzymywaną przez klasy w tym zainteresowane.

A jeśli ateizm jest jeszcze tak mało popularny, to dlatego, że nie ma z czego wyrastać, bowiem znakomita część naszego społeczeństwa nie zna współczesnej nauki. Na niej zaś ateizm się opiera. Mamy jednak to przeświadczenie, że „światło wiedzy rozchodzi się powoli, aż wreszcie dojdzie także do oczu ludu".

Tak więc zachowując sobie prawo posługiwania się argumentem rozumowym w oddziaływaniu na środowiska religijne, nie możemy z tej racji pozostać obojętni na tradycje narodowo-religijne a ściśle — na społeczne skutki religii, te szczególną formę świadomości — fałszywych wyobrażeń o bycie. Nie możemy także, „mając poczucie świadomego udziału w rozumianej racjonalnie historii", oczekiwać li tylko na narastanie uczuć przyjaznych dla nowych związków tradycjonalno-obyczajowych. Rozum z natury swej nie jest obojętny lecz aktywny. Zarówno wówczas, gdy neguje tak i wtedy, gdy aprobuje.

BOGUSŁAW PEPEL

Nareszcie...

„Barka" otrzymała mechaniczną fileciarkę

W państwach o wysoko rozwiniętym przemyśle przetwórczym ryb od szeregu lat stosowane są najróżniejsze urządzenia mechaniczne. U nas, niestety, dominuje tradycyjny, prymitywny sposób obrabiania ryb za pomocą zwykłego noża kuchennego. Jest to sposób kosztowny i niezwykle pracochłonny. Przez kilka lat wstępne przetwórstwo szczególnie w okresie szczytów połowowych, było w bazach rybackich poważnym problemem. Trudno było zwerbować większą ilość kobiet do sezonowej a przy tym niełatwej, bo odbywającej się w trudnych warunkach pracy.

Pierwsza jaskółka zmian na lepsze w tej dziedzinie jest fileciarka typu „Atlas", która otrzymała kołobrzeska „Barka". Jest to bardzo sprawna i wydajna maszyna do produkowania fileta. O jej przydatności może świadczyć fakt, że w ciągu doby zdolna jest przerobić 24 tony surowca i wyprodukować z niego 12 ton filetów, gdy tymczasem norma dla fileciarki wynosi 30 kg filetów na godzinę, wyrabianych również z dorsza patroszonego z głowy. Przy dużej wprawie kobieta może zrobić więcej. Średnie wykonanie w „Barce" wynosi 80 kg na godzinę. Jednak do takiego przekraczania normy zdolne są tylko kobiety o dużym doświadczeniu, a przecież na krótki okres szczytu przyjmowane są do pracy kobiety, często nie mające pojęcia o tej pracy. Dalsze sprowadzanie tego typu maszyn nie tylko pozwoli przedsiębiorstwom na racjonalne wykorzystanie surowca, ale również zwiększy rentowność produkcji.

W związku z tym, że „Atlas" posiada mechanizm do ściągania skór z dorsza, w „Barce" czyni się obecnie starania o uruchomienie garbarni tych skór.

Budowa nowoczesnego magazynu dla nasion

W Krakowie powstaje pierwszy w kraju specjalistyczny magazyn nasiennictwa. Obiekt ten, o kubaturze około 15 tys. metrów sześciennych, będzie mógł pomieścić kilkaset ton różnorodnych nasion ogrodniczych. Nasiona będą tu odpowiednio przechowywane. Specjalne urządzenia pozwolą na tworzenie tzw. sfer klimatycznych. Po wybudowaniu tego magazynu będzie można zaoszczędzić wiele nasion, które dotychczas wskutek nieodpowiedniego przechowywania psuły się i traciły zdolność kiełkowania.

Na zdjęciu fragment budowy magazynu.

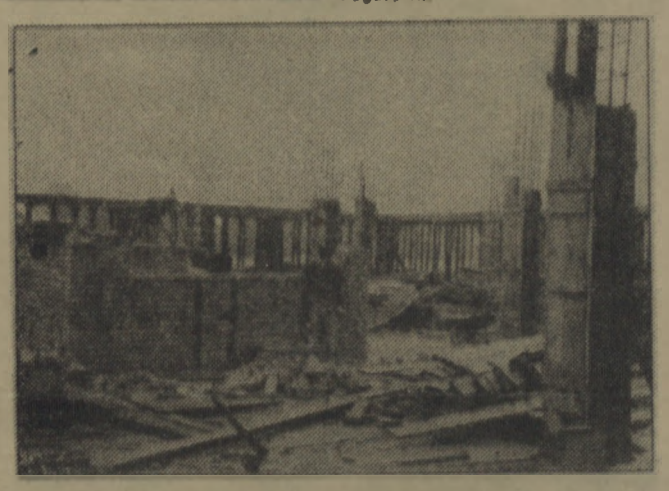

Nowe broszury o tematyce rolniczej

Ostatnio ukazały się nowe broszury o tematyce rolnej z wydawanego nakładem „Książki i Wiedzy" cyklu „Aktualne problemy polityki partii i rządu".

Broszury te, opracowane na podstawie stenogramu wykładów wygłoszonych na Centralnym Kursie dla aktywu propagandowego, obok ogólnych zasad nowej polityki rolnej — naświetlają również pewne zagadnienia szczegółowe. I tak np. jedna z broszur poświęcona jest zasadniczym kierunkom rozwoju samorządu chłopskiego. Inna zaznajamia nas ze stosunkami własnościowymi na wsi.

Znajdujemy i dalsze interesujące pozycje, np. o aktualnych i perspektywicznych zadaniach PGR, o problemach planu inwestycyjnego w rolnictwie, czy polityki kredytowej na wsi.

Broszury te stanowić będą, niewątpliwie, cenny materiał nie tylko dla propagandzistów, lecz dla wszystkich interesujących się problemami naszego rolnictwa. (AR).

Pasza na zimę

Stacja Selekcji Roślin w Strzekęcinie pow. Koszalin przygotowała na okres zimy 5 dużych silosów kiszonki dla bydła.

Na zdjęciu: napełnione silosy pokryte stożkowatymi daszkami. *Foto: Orłowski*

Na łamach tygodników

Na temat rocznicy

Na uwagę zasługują przede wszystkim liczne pozycje nawiązujące do rocznicy **Października 1956.** Oprócz szeregu pozycji bilansujących ten rok, znajdujemy również próby analizowania źródeł i istoty październikowych przemian. Taki np. charakter ma interesujący artykuł **Andrzeja Werhlana w „Polityce"**, zatytułowany „Gdy dojrzewał zwrot...". Autor zapowiada w następnym artykule analizę dokonanych przemian.

Ideologia—polityka—władza

„Przegląd Kulturalny" kontynuuje dyskusję „Problemy najbliższej przyszłości (redakcja przypomina przy tym, że rezerwuje sobie prawo polemik). Znajdujemy tu drugą część pracy **Adama Schaffa** pt. „Sprawy ideologiczne a polityka" oraz artykuł **Henryka Rota** pt. „Problemy władzy".

Sprawa główna — pisze Schaff — to twórczy rozwój marksizmu.

„Poprawy w dziedzinie teorii nie uzyska się samym mówieniem o tym, nawet jeśli to przybierze charakter najostrzejszej negacji błędów przeszłości. Podobnie nie odzyska się samym deklarowaniem negacji starych błędów prestiżu naukowego teorii marksistowskiej i zaufania do niej. Po prostu nie uwierzą wam i będą mieli rację. Nie trzeba się łudzić poklaskiem, który zdobywa krytyka. To jest tani sukces i tania popularność. Pozytywny rezultat może zapewnić tylko jedno — porządna robota. Porządna robota w nauce, literaturze i sztuce, robota oparta o założenia marksistowskie — oto co może przekonać. I to jest obecnie głównym obowiązkiem nas wszystkich, którzy mienimy się twórcami w tej czy innej dziedzinie. Trzeba zasiąść nareszcie do porządnej roboty i w praktyce pokazać, czym jest naprawdę twórczy marksizm".

Drugą główną sprawą jest sprawa jedności partii.

„...A ta sprawa jest dziś przede wszystkim sprawą ideologiczną. Wolno domagać się od ideologów, by zrozumieli swą odpowiedzialność w tej sytuacji, należy domagać się tego".

Henryk Rot w art. „Problemy władzy" snuje rozważania wokół tezy, że problem władzy terenowej jest integralnym problemem władzy w ogóle. W ustroju socjalistycznym — stwierdza m. in. Rot —

„...ogniwa terenowe najbliższe ludności, w naszym przypadku rady gromadzkie, miejskie, dzielnicowe i ich prezydia, powinny posiadać możliwie szerokie kompetencje. Wiąże się to jednak z problemem obsady personalnej. Właśnie ludziom w tych ogniwach pracującym potrzebna jest wybitna znajomość, poza wiedzą ściśle fachową, technik demokratycznego kierowania społeczeństwem, psychologii mas".

O problemie rad narodowych pisze również **Maurycy Jaroszyński** w **„Polityce"**.

Ekonomia—model—społeczeństwo

„Przegląd Kulturalny" zamieścił na swoich łamach fragmenty wypowiedzi **Czesława Bobrowskiego, Władysława Bieńkowskiego i Edwarda Lipińskiego** w dyskusji, jaka odbyła się 10 października w klubie „Krzywego Koła".

Bobrowski zastanawia się przede wszystkim nad tym, jak daleko wzmogła się przez ten rok zdolność naszego kraju do rozwoju gospodarczego i do postępu na drodze do socjalizmu.

„W większości spraw jesteśmy albo w fazie konsolidacji poglądów w jakimś określonym gronie, ale nie w całym społeczeństwie, albo jeszcze w fazie dyskusji, która dopiero zapowiada konsolidację. W niewielu tylko dziedzinach jesteśmy już w toku działania na bazie jasnej, niespornej diagnozy.

Wiem, że zdobyłem sobie opinię zawodowego optymisty i zamierzam ją z przekonaniem i tym razem podtrzymać. Wydaje mi się bowiem, że bliski jest czas, kiedy rozpocznie się następna faza, to znaczy konsolidacja poglądów wykraczająca już poza wąskie grono ekspertów i stanowiąca podstawę dla działania bardziej skoordynowanego i bardziej dla społeczeństwa zrozumiałego".

Bilansując okres popaździernikowy Bobrowski stwierdza w zakończeniu:

„U progu drugiego roku po Październiku jednym z warunków skutecznego działania polityki gospodarczej jest przemiana psychologiczna, zerwanie z bezzasadnymi nastrojami depresyjnymi — a warunkiem przełomu psychologicznego w społeczeństwie jest skuteczne i zrozumiałe działanie państwa. Jest to właściwie centralny punkt problematyki ekonomicznej w chwili obecnej. Wydaje mi się bowiem, że w tej chwili czynniki psychologiczne są dla sukcesu gospodarczego co najmniej równie ważne i konieczne jak czynniki gospodarcze dla przełomu psychologicznego.

Czy można powiedzieć, że wyżej scharakteryzowany stan rzeczy po pierwszym październikowym okresie przesądza o pomyślnym przebiegu drugiego roku? Nic w życiu nie jest przesądzone. Niewątpliwie istnieje natomiast potencjalna możliwość dokonania drugiego kroku opartego na tych samych zasadach październikowych, którymi żyjemy już rok. W zdyskontowanie tej potencjalnej możliwości osobiście głęboko wierzę i dlatego mój optymizm nie ogranicza się do oceny dokonań, ale obejmuje także przyszłość".

Edward Lipiński stwierdza w swej wypowiedzi:

„...Powstaje problem, który jest trudny i ciężki i nie wiem, jak należałoby go obecnie rozwiązać. Mianowicie, czy po pewnym przygotowaniu, np. rocznym, od razu zmienić cały model: zmienić zarządzanie przedsiębiorstwami i dać samodzielność przedsiębiorstwom, zbliżyć je do rynku wewnętrznego i zewnętrznego, zmienić system płac i system cen, czy też wprowadzać te zmiany stopniowo, ratami. Istnieje bowiem obawa, że zmiany radykalne wymagają nie tylko określonych warunków materialnych, ale i psychologicznych i że w warunkach dzisiejszych zmiana systemu płac i systemu cen mogłaby doprowadzić do takich trudności ekonomicznych, których rozwiązanie nie jest obecnie możliwe.

Nie umiem jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Myślę jednak, że reformy nie można przedłużać do nieskończoności i że jeżeli zdecydowaliśmy się na reformy stopniowe, należy bezwłocznie przystąpić do ich realizacji".

Ten sam problem porusza **Włodzimierz Brus** na łamach **„Życia Gospodarczego"**.

„Generalne zasady zostały przedyskutowane lub są obecnie w trakcie dyskusji w Radzie Ekonomicznej. Ale bez stworzenia warunków szybkiego i skoordynowanego wcielenia ich w życie — Radzie grozi to, że nie ze swojej winy dołoży jeszcze jeden kwiatuszek do wianka anegdot o akademickiej bezsilności.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć i to zwłaszcza w rocznice dni październikowych, że pod tym względem pozostajemy w tyle za innymi krajami. Sądząc po wiadomościach prasowych, zarówno w ZSRR jak w Czechosłowacji, NRD i Rumunii — zmianom modelowym, które zamierza się tam przeprowadzić, nadana została lub jest w trakcie nadawania forma szerokiego i skonkretyzowanego programu polityczno-gospodarczego, dla którego wykonania mobilizuje się maksimum aktywności partii i państwa.

U nas wciąż jeszcze odnosi się wrażenie, że sprawy modelowe traktowane są marginesowo, chociaż w istocie rzeczy — absolutnie nie idealizując ich znaczenia — stanowią one jeden z niezbędnych kluczy do rozwiązania wielu nabrzmiałych problemów gospodarczych i politycznych. Wydaje się, że czas najwyższy, aby zasadniczo zmienić sytuację w tej dziedzinie".

Władysław Bieńkowski w **„Przeglądzie Kulturalnym"** kładzie szczególny nacisk na znaczenie dyscypliny społecznej jako czynnika, który „nie doznał rozwoju w takim stopniu, abyśmy mogli włączyć go w realizację zadań gospodarczych, jakie przed nami stanęły".

„Poczujmy się odpowiedzialni za to — pisze Bieńkowski — bo to i od nas zależy".

A może by tak wszystko razem?

Nowe bloki mieszkalne budowane w Koszalinie, część parterową mają przeważnie przeznaczoną na pomieszczenia handlowe (sklepy, restauracje itp.) To bardzo dobrze, ponieważ w naszym mieście i sklepów i restauracji jest za mało w stosunku do potrzeb mieszkańców. Przeważnie jednak dzieje się tak, że mieszkalna część oddawana jest do użytku wcześniej, natomiast „handlową część" budynku zamyka się na kłódkę, nie kończąc prac budowlanych. Tak było z restauracją „Victoria", z „Delikatesami", ze sklepem spożywczym u zbiegu ulic Grottgera i Wyspiańskiego.

Nikt nie zamierza kwestionować, że budownictwo mieszkaniowe jest w tej chwili najpilniejsze. Trzeba jednak zrozumieć, że w Koszalinie, poza oczekującymi na nowe mieszkania, są również inni mieszkańcy, a niedostateczna sieć sklepów, wszystkim daje się we znaki.

ZBM — jak dotąd — otrzymuje premię produkcyjną po ukończeniu części mieszkalnej budowanego obiektu. Czy nie można by przyznawać tej premii dopiero po ukończeniu całego obiektu? Byłby to chyba dostateczny „doping" dla ZBM. Warto, aby Prezydium WRN zastanowiło się nad tym. Bowiem w przeciwnym razie długo będziemy czekali na otwarcie nowych sklepów.

(ax)

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:

Pogotowie ratunkowe tel. 09. Straż pożarna tel. centrali 323, alarmowy — 08.

Komenda Miasta MO tel. 3537. Pogotowie milicyjne tel. 07

Szpital Miejski przy ul. Fałata (chirurgia ogólna) tel. 2213, przy ul. Marchlewskiego (pozostałe działy) tel. 3733 i 641.

DYŻUR APTEK

Dziś dyżuruje apteka nr 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

KINO

ADRIA — Na rozdrożu. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.

WDK — Lunatyk. Seanse o godz. 17, 19 i 21.

MUZA — Dama z portretu. Seanse o godz. 18 i 20.

ZACISZE — Pięcioraczki. Seanse o godz. 18 i 20.

MPRB — Dzielnica cudów. Seans o godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM II na fali 367 m na dzień 23 bm. (środa)

Program dnia: 6.40, 15.05.
Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.30.

5.06 Muzyka poranna. 5.30 Rozmaitości roln. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Polskie melodie lud. 6.35 Kalendarz rad. 6.45 Gra zespół harmonistów. 7.10 Mozaika muz. 8.15 Szebalin: Suita „Skowronek". 8.36 Koncert chóru i solistów radia szwajcarskiego. 9.00 Aud. szkolna dla kl. I i II — „Z piosenką jest nam wesoło". 9.21 Koncert. 9.50 Skrzynka ogólna PR. 10.00 Rad. kurs nauki języka ros. 10.15 Koncert symf. 11.00 „U przyjaciół". 11.30 Muzyka rozr. 11.42 Pieśni Schuberta. 12.20 Aud. aktualna. 15.10 Muzyka lud. 15.30 „Błękitna sztafeta". 16.05 Koncert. 16.45 W rocznicę powstania batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii — pog. 17.10 Muzyka rozr. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Utwory kompozyt. ros. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Stare, lecz niezapomniane melodie. 19.20 Felieton. 19.30 „Staromiejskie zrękowiny". 20.23 Kronika sport. 20.44 „Śpiewające wzgórze" — nowe wiersze B. Ostromeckiego. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 21.55 Gra ork. tan. PR. 22.30 Skrabin: III symfonia c-dur „Poemat boski". 23.16 Muzyka taneczna.

W czwartek sesja budżetowa MRN

☆ Miastu brakuje 30 tys. zł do zrównoważenia budżetu
☆ Radni wysłuchują postulatów swoich wyborców

W CZWARTEK odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie, na której Prezydium Rady złoży sprawozdanie z wykonania budżetu za trzy kwartały br. oraz zostanie zatwierdzony budżet wraz z zadaniami gospodarczymi na rok 1958.

Jak wiemy, dotychczas budżety były zawsze uchwalane dopiero pod koniec pierwszego kwartału, a nawet w drugim kwartale roku budżetowego. Koszalińska Rada Narodowa np. swój ostatni budżet na rok 1957 zatwierdziła w drugiej połowie marca br.

Jakkolwiek obecna Rada kończy w tym roku kadencję, budżet dla swoich następców przygotowała bardzo sumiennie. Pilnie pracowały komisje Rady. Zakończyły one analizę dochodów i rozchodów w poszczególnych resortach już w ub. tygodniu. W tych dniach projekt budżetu na rok następny będzie ponadto omawiany na posiedzeniach partyjnych zespołów radnych.

Obecnie w poszczególnych dzielnicach miasta i większych zakładach pracy odbywają się spotkania, na których radni wysłuchują postulatów i uwag swoich wyborców.

Koszalin należy do miast stale rozwijających się. Z każdym rokiem wzrastają jego wydatki. Budżet na rok 1958 będzie zwiększony w stosunku do roku bieżącego o około 7.300 tys. zł i zamknie się kwotą ponad 66.900 tys. zł. W tym skarb państwa dopłaca Koszalinowi ponad 37.800 tys. złotych. W każdym niemal resorcie zostały poważnie podniesione wydatki. Tak np. na oświatę proponuje się 7.948 tys. zł, czyli o ponad 2 mln zł więcej, na ochronę zdrowia — więcej o 4 mln zł, czyli ponad 20.237 tys. zł, na kulturę — 291 tys. zł. Tu tylko o 90 tys. złotych więcej!

Chociaż przewiduje się znaczne zwiększenie sumy, nie pokryje ona w całości wszystkich potrzeb miasta. Koszalin będąc miastem poważnie zniszczonym i przez wiele lat zaniedbanym wymaga znacznie poważniejszych nakładów finansowych. Musimy się jednak liczyć z dość trudną sytuacją gospodarczą w kraju. Państwo nie może dać więcej na potrzeby Koszalina, a dochody własne miasta nie są za wysokie. Sięgać one będą gdzieś około 29 milionów zł. A zatem dla zrównoważenia budżetu brakuje już w tej chwili 30 tys. zł. Rada Narodowa znajduje się więc w trudnej sytuacji i będzie musiała się jeszcze zastanowić, jak wyrównać sumy budżetowe.

(h. z.)

Ciekawe spotkanie

Rada uczniowska Liceum dla Dorosłych nr 1 w Koszalinie zaprasza absolwentów szkoły z lat ubiegłych oraz wszystkich byłych uczniów do wzięcia udziału w spotkaniu uczniów szkół dla dorosłych Koszalina z działaczami.

Zebranie będzie miało na celu podsumowanie naszych osiągnięć w związku z rocznicą Polskiego Października. Odbędzie się w auli szkoły przy ul. Zwycięstwa 117 w sobotę 26 bm. o godz. 18.

Udział w zebraniu przyrzekli: poseł Benesz, przedstawiciel KW PZPR, kierownik Wydziału Oświaty Prez. WRN ob. Trzebiatowski, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego ob. Pohorski i inni.

Jeszcze o kotłowni

Obywatelu Redaktorze!

Jako jeden z poszkodowanych mieszkańców „lodowni" nr 17 przyłączam się do apelu kol. Łucrana, uważając, że jesteś Redaktorze ostatnią deską ratunku.

Próbowałem dociec przyczyn naszych cierpień w dyrekcji ZBM-u, nie natrafiłem na Dobrze uzbrojone w obojętność zastępy biurokratów, chowające się za murem papieru wzmocnionym paragrafami.

Straciłem dwie godziny czasu w ZBM-ie chcąc dotrzeć do „jądra winy". Na próżno. Zostałem na różnych piętrach zastanawiającą różnorodność opinii na temat przyczyn naszego marznięcia. Myślałem, wreszcie, że jestem u tak pożądanej mety, bo jeden z pracowników powiedział, że zna przyczynę i gotów jest ją usunąć, gdy dostanie polecenie. I tu naczelny dyrektor jednym zdaniem pogrążył mnie w otchłani czarnego pesymizmu, twierdząc, że winowajca jest gdański podwykonawca, a ich to sprawa w ogóle nie obchodzi, bo budynek dawno został przekazany.

A więc spór kompetencyjny trwa! A może by papierami nafaszanymi w tej sprawie udało się opalić nasze mieszkania?

ROMAN SIEROCIŃSKI
mieszkaniec budynku nr 17
Cechowa 6 m 5.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rehelka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.

Redakcja — Koszalin ulica Alfreda Lampe 20.

Telefony: centrala 434.

Sekretariat Redakcji — 435

Redaktor naczelny — 714.

Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel.: 51-93.

Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN) tel. 604.

Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p., tel. 38-58, 22-91

Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.

Tłoczono: KZG w Koszalinie.

Pap. gazet 50 g VII kl.

C-13 Nr zam. 253

Mieszanka koszalińska

SKUTECZNY ŚRODEK PRZECIWKO GRYPIE

Niezły sposób reklamowania swoich towarów wymyślili ostatnio ekspedienci sklepu owocowo-warzywniczego przy ul. Zwycięstwa 121 (w podwórzu).

Wykorzystując epidemię grypy, umieścili oni w gablotce reklamowej kilka okazałych jabłek i wywieszkę następującej treści: „Jabłka przeciwko grypie azjatyckiej". Proszę bardzo! A ludzie ciągle powtarzają, że na grypę nie ma skutecznego lekarstwa.

ZAMKNIĘTY KIOSK

Przy zbiegu ulicy Zwycięstwa i 1-go Maja stoi kiosk, którego właścicielem jest MHD Art. Spoż. Kiosk ten oddawał nieocenione usługi pracownikom budowlanym zatrudnionym w tym rejonie. Bez wystawania w długich kolejkach w sklepach rzeźniczych, można było w kiosku zaopatrzyć się w wędlinę, pieczywo a na dodatek wypić i kulelek piwa.

Wszystko to było możliwe kiedyś. Bowiem od kilku tygodni kiosk ten z niewiadomych przyczyn zamknięty jest na cztery spusty.

HUMOR JUGOSŁOWIAŃSKI
MODA
NA WSI — W MIEŚCIE

☆ ☆ ☆ OGŁOSZENIA DROBNE ☆ ☆ ☆

ZGUBY

HRYNCEWICZ Czesław zgubił dowód rejestracyjny na motocykl marki SHL nr 7628. G—1176-0

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Rolnych nr 372287 wydaną przez Rolną Radę Zakładową przy PGR Rychno na nazwisko Gajtkowska Zofia, Leszczenica, pow. Człuchów. Gp—1180

ZGUBIONO legit. służbową nr 132 wydaną przez Prezydium PRN Wydział Oświaty w Kołobrzegu na nazwisko Chodurska Krystyna. Gp—1183

KUPNO

KUPIĘ WFM nowy — dobrze zapłacę. Koszalin, Jasna 6/3. G—1184

APARAT fotograficzny — zakładowy 18 x 24, kompletny — kupię. Oferty 22577. „Prasa", Kraków, Rynek 46. K—1357

SPRZEDAŻ

GDYŃSKA Agencja Techniczna posiada na składzie spawarki transformatorowe, hydrofory, pompy wirnikowe, tłokowe, zerdzieniowe, podnośniki łańcuchowe, lewary, armaturę parową, wodociągową, wały do pił i heblarek, Gdynia, Abrahama 35, telefon 54-21. Gp—1181

CEGŁA — połówki sprzedaje Oddział Robót Rozbiórkowo-Porządkowych, Słupsk 200 zł jeden tysiąc — teren wojew. koszalińskiego. Gp—1162

UNIEWAŻNIENIE

UNIEWAŻNIA się zgubioną w dniu 15 X. br. pieczątkę o treści: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Świdwinie Sklep nr 12 K—1349

DYREKTOROWI Szantyrowi dr dr Rokickiej, Piekarewiczowi, Mokrzyckiemu za szczęśliwie przeprowadzoną operację córce Heni Rokickiej, składają serdeczne podziękowanie Rokiccy. G—1185

MATRYMONIALNE

NIE ZWLEKAJ! Dziś jeszcze napisz do Biura Matrymonialnego „Warszawianka", Warszawa, Polna 42, które ułatwi Ci poznanie kandydata(ki) do stanu małżeńskiego z kraju, Kanady, USA, Australii, Anglii, Francji, ZSRR, NRF, NRD, Włoch, Szwecji, Austrii. Zgłaszając ofertę załącz znaczki na odpowiedź. K—1356

RÓŻNE

OŚRODEK Szkolenia Motorowego TKWP w Słupsku prowadzi szkolenie zawodowe kierowców na I, II, III kat. prawa jazdy oraz amatorskie i motocyklowe. Godziny szkolenia wygodne, okresy kursów krótkie, warunki płatności dogodne. Zapisy przyjmuje Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Pow. Rady Narodowej w Słupsku, ul. Bieruta 14, pokój 21. K—1322-0

Podziękowanie

Wszystkim lekarzom z Białogardu, współpracownikom i znajomym, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie śp. dr ALEKSEGO MOCHNACZA drogiego męża, syna i brata oraz za okazanie wiele serca serdeczne podziękowanie składają

Żona, Rodzice i Siostry

Gp—1186

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

OWCZARZA kwalifikowanego do 500 sztuk owiec-matek, przyjmie od zaraz PGR Marcinkowice, pow. Wałcz, poczta Lubiesz. K—1341-0

Sp-nia Pracy „Smakosz" w Sławnie, ul. Świerczewskiego 103, zatrudni natychmiast **10-ciu mistrzów lub czeladników masarskich.** Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K—1338-0

3-ch KOWALI samodzielnych, 1-go TOKARZA wykwalifikowanego oraz **1-go SPAWACZA elektrycznego** z uprawnieniami zatrudni od zaraz **ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie, ul. Polskiego Października 17.** K—1345-0

3-ch TECHNIKÓW budowlanych oraz **1-go zaopatrzeniowca z kilkuletnią praktyką w budownictwie** zatrudni **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany w Słupsku, ul. Frontu Narodowego 23, tel. 43/02.** Oferty należy kierować na w/w adres. K—1346-0

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w SŁUPSKU (dawniej TOR)

zawiadamia wszystkich użytkowników ciągników, że przeprowadza naprawy kapitalne i konserwacyjne ciągników

„URSUS", „ZETOR" i KD „35"
silników „ZETOR", „KD 35" i „S—60"

szlify cylindrów i wałów korbowych do wszystkich typów pojazdów mechanicznych oraz przyjmuje wszelkie prace z zakresu tokarstwa, ślusarstwa i spawalnictwa.

Dla uniknięcia zbędnych kosztów transportu zorganizowano bazy wymiany silników Zetor i zestawów Ursus w miejscowościach:

1. Koszalin — Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa
2. Szczecinek — POM
3. Człuchów — POM
4. Drawsko — Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa
5. Wałcz — Zakład Naprawczy PGR
6. Lębork Zakład Naprawczy PGR
7. Świdwin — POM

W zakładzie w Słupsku wymieniamy odręcznie po kapitalnych naprawach ciągniki „Ursus", „Zetor" i „KD 35".

Gwarantujemy wysoką jakość wykonanych prac. K—1326

KOMUNIKAT

W związku ze zdarzającymi się wypadkami podawania przez chorych fałszywych nazwisk i adresów Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Koszalinie powiadamia, że chorzy przybywający do Szpitala winni przedstawiać dowody tożsamości.

Chorzy ubezpieczeni wraz ze skierowaniem winni dostarczyć dowód ubezpieczenia, a w wypadkach nagłych rodzina chorego powinna dostarczyć zaświadczenie Ubezpieczalni w ciągu 5 dni od chwili przyjęcia do Szpitala. W przeciwnym razie chorzy będą musieli opłacać koszta leczenia. K—1354

BIURO ZBYTU DREWNA W SZCZECINKU

zawiadamia, że od 28. X. 1957 roku do 10. XI. 1957 r. **SKŁADY HANDLOWE w Koszalinie, Słupsku i Szczecinku BĘDĄ ZAMKNIĘTE** w związku z koniecznością przeprowadzenia inwentaryzacji.

Wobec tego prosi się odbiorców o pobranie materiałów drzewnych i produkcji dodatkowej w terminie do dnia 26. X. br. Wszelkie zlecenia na pobranie materiałów z naszych składów handlowych wystawione do dnia 26. X. 1957 roku muszą być zrealizowane przed zamknięciem składów handlowych, gdyż w miesiącu listopadzie nie będą ważne. K—1333

FABRYKA CUKRÓW „POMORZANKA" W SŁUPSKU

ogłasza

PRZETARG

na przeprowadzenie remontu maszyn do produkcji cukierniczej. Wykonawcy uspołecznieni i prywatni proszeni są o składanie ofert **w terminie do dnia 5 listopada 1957 roku w Dyrekcji Fabryki w Słupsku, ul. Pankowa 2.** K—1355

PRZETARG

na wykonanie:

1. kapitalnego remontu budynku stacyjnego w Kozach Pom.,
2. kapitalnego remontu budynku stacyjnego w Świelinie,
3. przeniesienie i kapitalny remont dźwigu bramowego o nośności 15 ton na odległ. 1 km na st. Resko,
4. kapitalny remont 2-ch budynków mieszk. na st. Bobolice.

ogłasza

DOKP Szczecin, Zarząd Kolei Dojazdowych, Al. 3-go Maja 18/20. Warunki do omówienia w Zarządzie Kolei Dojazdowych, IV piętro, pokój 411 a.

Oferty należy składać **w terminie do 28 października bież. roku.** Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez podania powodów. K—1352-1

TRYUMFALNY POCHÓD ASTRONAUTYKI

We WRZEŚNIU br. minęło 100 lat od urodzin a 22 lata od śmierci człowieka, który przez całe swoje długie, niezwykle pracowite życie marzył aby podnieść kamień na Księżycu. Człowiekiem tym był genialny samouk, twórca matematycznych podstaw lotu rakiety kosmicznej — Konstanty CIOŁKOWSKI, syn Polaka i Rosjanki.

Ciołkowski wiedział, że astronautyka nie jest tylko fantazją. Patrząc na młodzież, w którą wpajał zamiłowanie do tej nauki, myślał, że jeśli sam nie dożyje tych pięknych czasów, dorastające pokolenie spełni jego marzenia.

Nie omylił się. Kraj, w którym żył i tworzył, stanął w pierwszym szeregu wykonawców niepisanego testamentu ojca astronautyki.

W ostatnich dziesiątkach lat przybywało we wszystkich krajach entuzjastów lotów kosmicznych, którzy rozwijali i propagowali problemy astronautyczne, zdobywając dla nich najbardziej trzeźwych uczonych.

NADSZEDŁ OKRES GORĄCZKOWYCH PRAC KONSTRUKCYJNYCH

Rekord wysokości pojedynczej rakiety na paliwo płynne wynosił w latach trzydziestych zaledwie 13 km. W 1952 r. wzrósł on do 217 km, a w roku 1954 wyniósł 254 km.

Tymczasem przyszła kolej na rakiety wielostopniowe. Warto nadmienić, że autorem pomysłu takich rakiet był Polak, gen. Kazimierz Siemienowicz, który w książce „Wielka sztuka artylerii", wydanej po łacinie w 1650 r., zamieścił rysunki rakiet wielostopniowych w ogólnym schemacie zdumiewająco nowoczesne z dzisiejszego punktu widzenia. Projekt doczekał się realizacji po trzech stuleciach. W 1949 r. rakieta dwustopniowa osiągnęła pułap 403 km. Pierwszym jej członem, który odpadł kilkadziesiąt kilometrów nad Ziemią, była udoskonalona rakieta V-2, drugim amerykańska rakieta Vac Corporal.

Rakiety trójstopniowe osiągnęły w 1954 r. wysokość 1000 km, a według nieoficjalnych danych obecnie przekroczyły pułap 2000 km.

I WRESZCIE...

Cały świat został zelektryzowany wiadomością, że 4 października 1957 r. wystrzelony został pierwszy sztuczny księżyc. Po półtorej godzinie od startu wielostopniowej rakiety, padł rekord nad rekordy: po raz pierwszy w historii pocisk dokonał podróży dookoła świata, opierając się sile przyciągania Ziemi.

Było rzeczą wiadomą, że w czasie trwania Międzynarodowego Roku Geofizycznego zostanie wypuszczonych co najmniej kilkanaście sztucznych księżyców. Ale co do dokładnej daty panowało milczenie, a ostatnio nawet sugerowano, iż nastąpi to dopiero w roku przyszłym. Nieoficjalne pogłoski, że ZSRR dokona tego w ramach uroczystości związanych z czterdziestą rocznicą Rewolucji Październikowej, nie znajdowały żadnego potwierdzenia.

I nagle, niespodziewanie...

Wypuszczenie sztucznego księżyca poprzedzone było oczywiście długotrwałymi pracami konstrukcyjnymi, tysiącami laboratoryjnych prób i doświadczeń. I nikt oprócz jego konstruktorów nie jest w stanie ocenić zawiłości tego przedsięwzięcia. Wystarczy porównać, że transkontynentalna amerykańska rakieta balistyczna „Atlas" (której pierwsze próby zakończyły się niepowodzeniem) składa się z trzystu tysięcy części, z których żadna nie może zawieść. Sztuczny księżyc wraz z wielostopniową rakietą, która wprowadziła go na orbitę wokół Ziemi, jest przedsięwzięciem znacznie bardziej złożonym. Powodzenie tego przedsięwzięcia czyni ZSRR czołową potęgą rakietową w świecie. Wygrywając szlachetne pokojowe współzawodnictwo z USA, Związek Radziecki dowiódł, że nie tylko w dziedzinie wykorzystania energii atomowej (pierwszeństwo w zbudowaniu elektrowni atomowej, pierwszeństwo w wyprodukowaniu tzw. „suchej" bomby wodorowej, czyli nadającej się do lotniczego transportu), a również pod względem postępu rakietnictwa zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że powodzenie pierwszego eksperymentalnego wystrzelenia sztucznego księżyca nie mogło być dziełem przypadku i stanowiło skutek najwyższego poziomu wiedzy i techniki. Tym bardziej, że radziecki sztuczny satelita sprawił uczonym całego świata dodatkową niespodziankę stosunkowo dużą masą, świetnym wyposażeniem w przyrządy pomiarowe, przekazujące drogą radiową wyniki badań warunków panujących w najwyższych warstwach atmosfery, oraz wysokością lotu i związaną z tym długotrwałością krążenia wokół Ziemi.

Karty młodej historii astronautyki zostaną wypełnione nowymi sukcesami. Wśród nich należy wymienić wysłanie kilkustopniowej rakiety, której ostatni człon z aparaturą badawczą i nadajnikiem dotrze do Księżyca. Później wyśle się na Księżyc rakietę, z której wypełznie pojazd gąsienicowy sterowany z Ziemi falami radiowymi. Dokona on na powierzchni naszego satelity badań tamtejszych warunków fizycznych i geologicznej struktury globu, przekazując przy pomocy telewizji widoki z Księżyca.

Niedługo zmontowany zostanie duży sztuczny satelita z załogą — baza kosmiczna krążąca na wysokości 1 500 do 2 500 km ponad Ziemią. Będzie to wielkie latające laboratorium, które umożliwi opracowanie sposobów ochrony przed meteorami, ocenę przebiegu fizjologicznych funkcji organizmów żywych w warunkach braku ciężaru, wpływu promieniowania kosmicznego na zdrowie człowieka oraz wielu innych zagadnień. Taki sztuczny księżyc będzie doskonałą przekaźnikową stacją telewizyjną, jak również miejscem zaprawy pilotów rakiet międzyplanetarnych. Tam też zostanie opracowany najdogodniejszy typ skafandra kosmicznego, dostosowany do pracy w warunkach próżni, bądź atmosfer innych planet.

KIEDY TO NASTĄPI?

Można twierdzić bez żadnego ryzyka, że NAJPÓŹNIEJ ZA 5 LAT stopa człowieka stanie na Księżycu. Pierwsze podróże na Marsa i Wenus, planety ponad stokrotnie bardziej odległe — są również sprawą przyszłego dziesięciolecia.

Pierwszy realny krok na tej drodze został dokonany. Następne nie każą długo na siebie czekać.

ANDRZEJ TREPKA

Tysiąc ton miodu zebrano na Warmii i Mazurach

Województwo olsztyńskie posiada obecnie 7.926 pasiek pszczelich obejmujących łącznie 58.729 uli. Z tego rolnicy gospodarujący indywidualnie mają 53.665 uli, zespoły PGR — 2.516 i państwowe przedsiębiorstwo „Las" — 1.812 uli.

Najwięcej pasiek znajduje się w powiatach Reszel i Kętrzyn. W pow. kętrzyńskim np. kilku rolników posiada pasieki złożone z 80, a nawet stu uli.

Zbiory miodu w woj. olsztyńskim uważane są w tym roku za przeciętne. Wydajność jednego ula wynosi od 15 do 18 kilogramów. Roczna produkcja miodu na Mazurach osiągnęła prawie tysiąc ton.

SPORT

Już w niedzielę pierwsze mecze o puchar przyjaźni

40 rocznicę Rewolucji Październikowej uczczą sportowcy naszego województwa wieloma spotkaniami towarzyskimi ze sportowcami jednostek wojsk radzieckich. Spotkania przyjaźni odbędą się w 9 dyscyplinach sportu: boksie, zapasach klasycznych, podnoszeniu ciężarów, piłce koszykowej i siatkowej, piłce nożnej, strzelectwie, szachach i tenisie stołowym.

W najbliższą niedzielę, tj. 27 bm., odbędą się pierwsze mecze w tenisie stołowym i szachach. Reprezentacje naszego miasta grać będą na wyjeździe. Dopiero 3 listopada zobaczymy sportowców radzieckich w Koszalinie. Rozegrają oni tutaj mecz piłkarski.

Spotkania odbywają się o puchar ufundowany przez Komitet Obchodu 40 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zdobywcą pucharu zostanie ta reprezentacja, która we wszystkich spotkaniach uzyska większą ilość punktów.

Ostatnie mecze mistrzowskie piłkarzy

Piłkarze kończą już spotkania mistrzowskie. W klasie A pozostał do rozegrania jeden mecz: Sokół Karlino — Olimp Złocieniec. Odbędzie się on w niedzielę (27 bm.) w Karlinie. Tylko wysoka przegrana miejscowych pozbawiłaby ich tytułu wicemistrza klasy A. Na porażkę raczej się nie zanosi, gdyż karlinianie są w dość dobrej formie.

W klasie B przewidziane są dwa mecze. Walczyć będą mistrzowie grup: Darzbór Szczecinek (grupa „Południe") i TKS Ustka (grupa „Północ"). Mistrzowie tych grup rozegrają spotkanie 27 bm. w Koszalinie. Wicemistrzowie grup klasy B Bytovia Bytów i Orzeł Sianów spotkają się w niedzielę w Sławnie.

Retecki mistrzem juniorów w tenisie ziemnym

Finaliści turnieju tenisa ziemnego o mistrzostwo Koszalina, juniorzy Retecki i Sznajder, rozegrali w poniedziałek spotkanie mistrzowskie. Wygrał Retecki w stosunku 6:2, 6:0, zdobywając tytuł mistrza juniorów na rok 1957.

Z mistrzostw świata w koszykówce kobiet

W dalszym ciągu rozgrywek w grupie finałowej na mistrzostwach świata w koszykówce kobiet USA pokonały Brazylię 67:44 (30:21), ZSRR zwyciężył Paragwaj 69:49 (30:22), Brazylia wygrała z Chile 66:64 (35:30), a Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad Węgrami 55:34 i nad Paragwajem 68:47.

W ping-pongowej klasie A

W uzupełnieniu poniedziałkowych wyników w tenisie stołowym podajemy, że w Słupsku miejscowy LZS pokonał Kłos Złotów 8:2. Start Szczecinek nie stawił się na zawody.

Sława Sławno gościła w niedzielę dwie drużyny: Włókniarza z Okonka i Piasta z Człuchowa. Gospodarze przegrali oba spotkania: z Piastem 1:9, z Włókniarzem 2:8. W trójmeczu tym zwyciężyli człuchowianie wygrywając w ostatnim meczu z ping-pongistami Okonka 10:0.

Tabelka po pierwszej rundzie rozgrywek:

Piast Człuchów	4:0	19:1
LZS Słupsk	4:0	18:2
Zryw Koszalin	4:0	16:4
Orzeł Sianów	2:2	14:6
Kłos Złotów	2:2	12:8
Włókniarz Okonek	2:2	8:12
Sława Sławno	0:4	3:17
Rega Świdwin	0:4	0:20
Start Szczecinek	0:4	0:20

Na szachownicy Laskowski i Łoś prowadzą w grupach

W kolejnej rundzie spotkań eliminacyjnych do mistrzostw Koszalina w szachach padły następujące wyniki: Kucharski pokonał Sakowicza, Lutyński — Lobodzińskiego, Kluczyński — Horowicza, a Ulicki — Sienkiewicza.

Na czele tej grupy znajduje się nadal Laskowski 4 pkt.

W drugiej grupie Welniak wygrał z Łosiem, Bajcar z Cieślakiem i Kowalczyk z Ulatowskim. Poziom spotkań jest tutaj b. wyrównany. Prowadzi Łoś — 2 pkt, przed Kowalczykiem, Bajcarem i Welniakiem — po 1,5 pkt.

Z boisk piłkarskich

W Koszalinie rozegrano w niedzielę dwa mecze o mistrzostwo klasy A juniorów. W pierwszym Bałtyk uległ usteckiemu TKS 0:7 (0:5). W drugim który nie został dokończony, Granit prowadził z Bytovią 3:2.

Na marginesie tego meczu trzeba zaznaczyć, że znów gospodarze i organizatorzy imprez „nawalili". Nieco później niż przewidywano zakończyły się konkurencje lekkoatletyczne i zawody kolarskie. Z tego względu mecz juniorów rozpoczął się z opóźnieniem. Kiedy zbliżał się czas wybiegnięcia na boisko drużyn Bałtyku i Sokoła mecz juniorów jeszcze trwał. Pozostało do zakończenia kilka minut, może 2—5. Arbiter A-klasowego spotkania chciał odgwizdać walkower. W tej sytuacji, piłkarze Koszalina, nie bacząc na to, że grają juniorzy, wbiegli na boisko, a za nimi goście. Mecz juniorów został przerwany.

Nie pierwszy to wypadek podobnych incydentów powstałych na koszalińskim stadionie. Oby ostatni!

PS. Naszym zdaniem sędzia spotkania Bałtyk — Sokół — ob. Stefanicki — mógł przesunąć o kilka minut termin rozpoczęcia zawodów. Nikt by na tym nie stracił i juniorzy spokojnie zakończyliby mecz.

Trafne »typy« koszalińskich totkowiczów

Koszalinianie „wyczuli" niedzielne wyniki piłkarskie. Mimo, że były one trudne do odgadnięcia i nie było „pewniaków", koszalińscy totkowicze rozwiązali cztery kupony bezbłędnie, 43 z jednym błędem i 267 z dwoma błędami. A więc urodzaj, jak nigdy dotąd. Nie wiemy jaka kwota przypada za wygrane, ale należy przypuszczać, że sumka będzie nie mała.

Gorzej powiodło się totkowiczom w konkursie totek-lotek. W naszym województwie padły tylko wygrane III i IV stopnia.

Obrazki z Hiszpanii

Handlarz uliczny w Albacete.

FOT—CAF

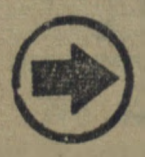

— 162 —

— Nagła krew go zalała — odparł rudowłosy olbrzym.

— Miał szczęście! — stwierdził Krzysztof z zadumą. — Zawszeć to ojciec bohaterskiego Jurgena i przykro by było przyzwolić na jego śmierć. A chłopstwo na pewno żądałoby gardła...

Znalezione w skarbczyku pieniądze polecił rozdać wojsku jako pierwszy żołd. Zawartość spichrzów natomiast oraz całe zboże na pniu mieli rozdzielić między siebie poddani pana Dziewicza w zamian za... zbrodzenie zamczyska. Ponieważ zaś zgłodniała czereda chciała jak najprędzej skorzystać z łupu, więc w dwa pacierze oblepiło mury mrowie skrzętnych kornników z łomem, siekierą, okutym drągiem w garści. Nim słońce zaszło, mury, tak pieczołowicie wznoszone przez starego Dziewicza, zostały zrównane z ziemią. Z resztą zabudowań (oczywiście po opróżnieniu spichlerzy) zrobiono krótki proces; krwista łuna biła o niebiosa niemal do rana, przyświecając rozochoconym tłumom.

W międzyczasie Krzysztof pojechał do Dobrochny. Przy furcie przywitał gościa nie drwal, lecz sama gospodyni, co go niepomiernie zdziwiło.

— Męża nie ma?

— Pochowałam go — odparła — w dwa tygodnie po twej wizycie. Padający pień... przygniótł... wyciągnęli martwego...

Powiedziała to ze spokojem człowieka, który już pogodził się ze stratą najbliższej istoty i zdołał zaprowadzić ład w swym życiu. Nie zmieniła się, jeśli nie liczyć cieni pod modrakowymi oczami, których podczas pierwszego spotkania nie widział. Promieniował od niej urok dojrzałej, nie zniszczonej porodami kobiety. Stała zgrabna, o licu śniadym i gęstwie kasztanowatych włosów, rozsypanej na odkryte ramiona, palce z zakłopotaniem bawiły się zasuwą furtki.

— Nie poszłaś oglądać zmierzchu Dziewiczów?

— Nie ciekawam wszelkiego zgiełku. Zresztą... w drogę mi pora, trzeba się trochę ogarnąć.

— Dokąd to?

— A z rebelią! Cóż mi samej za życie? Powojuję cośkolwieczek, może się jaka kula nad sierotą zlituje...

— 163 —

Krzysztof wyczuł smutek w głosie Dobrochny, zrobiło mu się jej żal. Zażartował, aby przegnać złe myśli:

— Cóż za żołnierz z dziewczyny, która arkebuza na oczy nie widziała!

— Chadzałam przecież z mężem na polowania — odrzekła bez uśmiechu. — Umiem celnie strzelać. Niedźwiedzia nawet położyłam!

Spojrzał w zasnute smutkiem źrenice. Wytrzymała jego wzrok bez cienia zmieszania, choć serce trzepotało jej niespokojnie w obawie, że Krzysztof dostrzeże, jak bardzo ucieszyła się z jego przyjazdu.

— Wejdź do chaty — zaprosiła szerokim gestem. Zawahał się jakby, więc za dłoń go ujęła i powiodła do izby.

Krzysztof siadł przy stole. Przez otwarte okno widział skraj sosnowego lasu, nieco bliżej — samotną brzozę, potrząsającą zalotnie warkoczami. Między krzakami agrestu kłóciły się szpaki, do mieszkania zaglądała pyzata twarz słonecznika. Wraz z falami gorącego powietrza napływał z zewnątrz kojący spokój, studził czaszkę, rozprężał mięśnie. Krzysztof popił zsiadłego mleka, wbił zęby w kromkę razowego chleba, który położyła przed nim piękna gospodyni — i nagle ogarnęła go bezbrzeżna tęsknota za kresem tułaczki, za własnym kątem, za umiłowaną żoną i dziećmi... Dłoń niosąca razowiec do ust utknęła w połowie drogi. Aby ukryć dziwaczne wzruszenie, którego przecież nigdy nie doświadczał, roześmiał się, zbyt głośno jednak, aby wesołość ta wydała się naturalna. Dobrochna zerknęła nań, uważnie.

— Krzych, ciebie coś gnębi?

— Nie... skąd takie przypuszczenie?

— Dowiadywałam się... to jest: ludzie mówią...

— O mnie się wypytywałaś? — Krzysztof był mile zaskoczony jej zainteresowaniem. — I cóż ludziska plotą?

— W twych żyłach podobno krew książęca, piastowska, płynie. Poprowadzisz naród na Niemca, jak tylko Inkwizycja legnie w gruzach. Matkę ci mnisi na stosie spalili, więc zemstę zaprzysięgłeś. Za młodu należałeś do Bractwa Krzywego Noża, które karało okrutnie rycerzy, gnębiących swych poddanych...

— To wszystko?

— [illegible] ci? Jeszcze dodają, że jesteś mężem tak urodziwym, iż żadna dziewka nie zdoła ci się oprzeć! Lgną też rzekomo młódki i niewiasty do ciebie, jak pszczoły do barci...

(Ciąg dalszy nastąpi)